



Krzysztof Karczmarz, nowy dyrektor biblioteki w Jeziorzanych

strona 21

Srebrni medaliści w trudnej konkurencji „dojenia sztucznej krowy” na IV Wojewódzkich Igrzyskach LZS „Aktywna Wieś”

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

5 - 11 sierpnia 2025 r. nr 31 (1015) Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)



Wola Niemiecka „wydołała” drugie miejsce

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ NIEMCE ■ OSTROWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Radni-lekarze zarobili po ponad pół miliona.

Olbrymie oszczędności Janusza Jankowskiego

STRONA 22/23

Co zgromadzili inni radni powiatowi? Z majątków wypowiedzieli się w oświadczeniach majątkowych.



Kuria: Proboszcz z Ostrowa Lub. powiedział prawdę. Ale czy całą?

STRONA 6

Od września drożej za odbiór odpadów. O ile?

STRONA 3

Te marki otworzą swoje sklepy w Parku Targowa



STRONA 4

Otwarcie obiektu już w październiku

Lubartowscy pątnicy na szlaku z lubelską pielgrzymką



Najpierw pątnicy przeszli przez centrum Lublina, a potem poszli w kierunku Bełżyc

STRONA R4

Foto: Dariusz Szmagła



Informator Powiatu Lubartowskiego

STRONA 5

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe. Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem. Kminy Izolowane Kwasoodporne. Tel. 781-495-997, 578 143 582

MALOWANIE I MYCIE DACHÓW

510-500-800



21-150 Kock ul. Jana Pawła II 32

STUDIO KOCK

ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS

TEL. 663 936 341

AUTO KASACJA SKUP AUT

SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

TEL. 500 644 661



Dom Pogrzebowy Malesa

ELASTYCZNOŚĆ CEN, BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI

BEZPŁATNA CHŁODNIA

Dyżur całodobowy: 501 688 811

www.malesa.com.pl

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista

ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport: Mateusz Potynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorzany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek I 21

Wystawa o powstaniu warszawskim w bibliotece w Lubartowie. Lubartowianie też walczyli na barykadach

Z okazji rocznicy wybuchu powstania warszawskiego w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lubartowie zorganizowano mini wystawę o powstaniu i udziale Lubartowian w nim.

W dwóch gablotach umieszczone zostały książki o powstaniu warszawskim oraz zdjęcia Lubartowian, którzy brali w nim udział wraz z krótkimi notkami biograficznymi. W powstaniu uczestniczyli:

Halina Bratek - Johnson, uczestniczka walk na Starym Mieście, wypędzona z Warszawy wraz z ludnością cywilną po upadku powstania

Mieczysław Latek „Jurand”, uczestnik walk na Starym Mieście, po powstaniu wyszedł z Warszawy z ludnością cywilną

Adam Moździński, w czasie powstania zajmował się m.in. kolportażem prasy podziemnej

Zdzisław Racki „Rad”, żołnierz batalionu AK „Zośka”

Zofia Różga „Diana”, uczestniczka powstania w batalionie „Miłosz”, po powstaniu w oflagu Sandbostel

Ryszard Werchracki „Cios”, syn lekarza weterynarii Stefana



Gabłota ze zdjęciami Lubartowian uczestniczących w powstaniu warszawskim

Werchrackiego, który przekazał dworek na potrzeby regionalistów; Ryszard zginął w powstaniu jako żołnierz batalionu „Kiliński”

Ewa Sędzimir, dyrektor Muzeum Ziemi Lubartowskiej, dodaje do tej listy jeszcze kilka nazwisk. Są to:

Janusz Bratek, ur. w 1928 r. w Inowrocławiu. Rodzina została wysiedlona przez Niemców do Generalnego Gubernatorstwa, Janusz używał pseudonimu „Bogdan”, walczył na Starym Mieście i po przejściu kanałami - w Śródmieściu. Po upadku powstania był

Lubartowianie w powstaniu warszawskim

Najsłynniejszym mieszkańcem naszych terenów walczącym w powstaniu warszawskim był gen. Karol Żelmski „Wachnowski”, dowódca Grupy „Północ” broniącej Starego Miasta, zastępca Warszawskiego Korpusu AK. Żelmski urodził się w 1895 r. w Nasutowie, należącym wówczas do powiatu lubartowskiego. W publikacji Henryka Czechowskiego w jednym z tomów „Lubartowa i Ziemi Lubartowskiej” znajdziemy nazwiska Lubartowian, którzy przeżyli powstanie - Regina Filipowicz z synem Waldemarem, Aniela i Bolesław Świciowie z synami Zdzisławem i Wiesławem, Józefa Radomska z matką i siostrą, Alicja Machoń, Jan Kobylański, rodzina Jarszaków. Co najmniej dwaj żołnierze z terenu powiatu służyli w jednostkach, które walczyły na berlińskich przyczółkach. Eugeniusz Rola był w 7 pułku piechoty, Józef Skrzypiec w 9 pułku piechoty (oba z 3 Dywizji Piechoty).

w niewoli niemieckiej

Barbara Zmysłowska, harcerka, żołnierz Szarych Szeregów

Jędrzej i Jacek Kacznowscy, ich symboliczny grób jest na cmentarzu w Lubartowie

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy? POW. LUBARTOWSKI

SIERPIEŃ
10
NIEDZ.

Dożynki Gminy Ostrówek
2025, Szkoła Podstawowa
w Leszkowicach godz. 12

SIERPIEŃ
15
PT.

XIII Festiwal Muzyki Kameralnej Sempre, Klasztor
Ojców Kapucynów, godz. 19

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6

- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS

TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĄ

GAMA

PROMOCJA W DNIACH 5 - 11 SIERPNIA

- * Rolada z kaczką JBB - 21,99 zł/kg
- * Przecier pomidorowy klasyczny i z ziołami 500 g PODRAVKA - 3,99 zł
- * Joguś 150 g mix KRASNYSTAW - 1,99 zł (w dniach 5-9 sierpnia)
- * Śmietana tłusta 18% 330 g - 3,99 zł
- * Mydło Dove 90 g - 3,99 zł
- * Bułka z cebulą - produkcja własna - 2,50 zł

CAŁODOBOWA
APTEKA

ul. A. Mickiewicza 3-5 na Mickiewicza

www.aptekacurate.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorzczak

Sala pożegnań
Chłodnia

Lubartów,
ul. Cicha 12

Dyżur Całodobowy
508 107 618

internet
telewizja
telefon

ambit

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

Centrum Medyczne
curate

Podstawowa Opieka Zdrowotna: NFZ
Lekarze rodzinni / Lekarze pediatrizy / Pielęgniarka
środowiskowo-rodzinna / Położna środowiskowa
/ Punkt szczepień / Punkt pobrań laboratoryjnych

Poradnie specjalistyczne:

- ginekologiczna
- stomatologiczna
- kardiologiczna
- dermatologiczna
- chirurgii naczyniowej
- urologiczna
- endokrynologiczna
- alergologiczna dla dzieci
- pracownia USG

ul. A. Mickiewicza 3-5 www.curatecm.pl

INFORMATOR
BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY
GRZEGORCZYK

Lubartów, ul. Lubelska 224
(Rondo w Łucce)
tel: 508 107 618
DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

REMONTOWANO-
BUDOWLANE

Prace na wysokościach
technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego
budynków

kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn
budowlanych. Samochodów.
ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych

i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24 h
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE
SYSTEMY KASOWE, WAGI,
METKOWNICE
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

5 sierpnia
godz. 8.00 - 16.00,
Ciecierzyn ST-5, ST-11

6 sierpnia
godz. 8.30 - 9.30,
Rozkopaczew 3
godz. 8.30 - 15.00,
Nasutów 5

7 sierpnia
godz. 8.45 - 11.45,
Wólka Mieczysławska 2
godz. 9.00 - 13.00,
Żurawiniec Kol. 2
godz. 11.00 - 14.00,
Tarlo Kol.3
godz. 13.30 - 16.30,
Wola Sernicka 5

Od września drożej za odbiór odpadów. O ile?

W poszczególnych gminach członkowskich związku stawki wzrastają o różne kwoty.

Zgromadzenie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej (prowadzi gospodarkę odpadami w Lubartowie, gm. Lubartów, Ostrówku, Semikach, Ostrowie Lub., posiada sortownię w Wólce Rolickiej) zajęło się tematem 24 lipca. Poddano pod dyskusję stawki zaproponowane przez zarząd związku. Uzasadnienie nowych stawek przedstawił przewodniczący zarządu Radosław Szumiec.

- Zarząd długo debatował na temat tych stawek. Prowadzone były różne analizy, czy podnosić, czy nie podnosić tych stawek dla naszych mieszkańców. Podam główne punkty, które zdecydowały, że podnieśliśmy kosmetycznie te stawki za odpady. ZZO funkcjonuje już 10 lat. Z samej eksploatacji i zużycia maszyn, które pracują non stop, wymagają remontów, drobnych napraw, wymiany. Zakupimy rozdrabniacz dwuwałowy, który jest nam niezbędny na terenie zakładu. Koszty są dosyć znaczące. W 2024 r. na remonty wydano 10 085 000 zł. W porównaniu do 2023 r. jest to pięć razy więcej. Nie sprzyja nam zamknięcie II niecki wysypiska, co się wiąże z tym, że nasze odpady muszą jechać w inne rejony województwa albo nawet Polski - mówił Radosław Szumiec. Popiół

wożono do Łęcznej i Kraśnika. Są problemy z zagospodarowaniem falki palnej, cementownie nie chcą jej przyjmować.

Od 1 stycznia wzrosły też wynagrodzenia. To najważniejsze czynniki, które zdaniem przewodniczącego zarządu decydują o konieczności podwyżek stawek za odbiór odpadów. W większości gmin należących do ZKGZL stawki nalicza się od mieszkańca.

W mieście „kosmetycznie”

LUBARTÓW

Stawki liczone są miesięcznie od mieszkańca. Oznacza to, że jeśli osoba mieszka samotnie w domu jednorodzinnym, zapłaci za odbiór odpadów 25,10 zł miesięcznie (przed podwyżką - 24,10 zł więc wzrost jest o złotówkę). Większe rodziny będą płacić wielokrotność tej kwoty - dwuosobowa rodzina zapłaci 50,20 zł. Trzyosobowa - 75,30 zł, czterosobowa - 100,40 zł, pięcioosobowa - 125,50 zł. Dla rodzin większych stawka od osoby jest mniejsza - czyli rodzina sześciuosobowa zapłaci 144,60 zł miesięcznie (24,10 zł od osoby - przed podwyżką 23,10 zł).

W blokach wielorodzinnych stawki są inne. Tam więc samotna osoba zapłaci 18,70 zł miesięcznie (przed podwyżką 17,70 zł), dwie osoby - 37,40 zł, trzyosobowa rodzina - 56,10 zł, czterosobowa - 74,80 zł, pięcioosobowa - 93,50 zł. Rodziny większe mają inną



Radosław Szumiec

przewodniczący zarządu ZKGZL

W 2024 r. na remonty

wydano 10085000 zł.

W porównaniu do 2023 r.

jest to pięć razy więcej

stawkę - 17,70 zł (przed podwyżką - 16,70 zł). Sześciuosobowa rodzina zapłaci więc 106,20 zł.

Ciekawostką w tym przypadku jest powrót do stawek ustalonych 2021 r. To dlatego, że w styczniu 2024 r. w sektorze budownictwa wielorodzinnego obniżono stawki o 1 zł od osoby. Tegoroczna podwyżka o 1 zł przywraca więc stan z 2021 r.

OSTRÓWEK

W innych gminach należących do ZKGZL wzrosty są większe.

W gminie Ostrówek stawki wzrastają o 3,60 zł od osoby miesięcznie, co po podwyżce daje 17 zł (wcześniej 13,40 zł). To opłata za odbiór śmieci w gospodarstwach do 5 osób. W tych gdzie mieszka powyżej 5 osób - opłata wzrosła do 16 zł od osoby (wcześniej 12,40 zł).

Po podwyżce dwuosobowe gospodarstwo zapłaci za odbiór odpadów 34 zł miesięcznie. Rodzina trzyosobowa - 51 zł. Gospodarstwo czterosobowe - 68 zł a pięcioosobowe - 85 zł. Sześciuosobowa rodzina zapłaci od września 96 zł.

SERNIKI

W gminie Serniki stawki wzro-

(do tej pory - 15 zł).

W gospodarstwach dwuosobowych stawka wzrasta o 8 zł, do kwoty 33 zł (wcześniej 25 zł). W gospodarstwach trzyosobowych wzrost wynosi 12 zł, do kwoty 48 zł (wcześniej 36 zł). To wzrost o 4 zł na osobę.

W czterosobowych gospodarstwach następuje wzrost o 16 zł do kwoty 63 zł (przed podwyżką 47 zł).

W gospodarstwach pięcioosobowych lub większych wzrost następuje o 19 zł, do kwoty 77 zł (wcześniej 58 zł).

W gospodarstwach niezamieszkałych (firmach prowadzących działalność na terenie gminy) stawka od pojemnika 120 litrowego wzrośnie o 3 zł do kwoty 20 zł, kolejne stawki są wielokrotnością stawki od tego pojemnika.

Koszty PSZOK proporcjonalne?

W dyskusji zabrał głos Jacek Tomasiak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie, który nie zasiada w ZKGZL, ale był gościem obrad.

- Jakie są koszty utrzymania PSZOK - ów w poszczególnych gminach? Miasto własnego PSZOK nie ma, on znajduje się w gminie Lubartów - mówił prezes SM. Chciał wiedzieć, czy koszty PSZOK - ów podzielono wprost proporcjonalnie do ilości osób, które w poszczególnych gminach

z nich skorzystały, czy liczone według innego klucza.

- Czy zsumowano koszty wszystkich PSZOK - ów i rozdzielono po równo każdemu, co byłoby bardzo niezasadne? - pytał Tomasiak. Uważa, że sektor V ponosi nieuzasadnione koszty.

Według dyrektora biura ZKGZL Ewy Badyoczek Brzyskiej związek ma trzy PSZOK - i. Dają one możliwość korzystania z nich wszystkim mieszkańcom gmin ZKGZL.

- Mieszkańcy wszystkich sektorów mogą z naszych PSZOK - ów skorzystać. To jest bardzo dobra usługa i ona nie działa na zasadzie, ile osób skorzystało i wtedy rozliczamy, tylko mamy obowiązek tę usługę świadczyć dla każdego mieszkańca, mimo że mieszka u nas 10 lat, a nie skorzystał ani razu z PSZOK, ma taką możliwość.

Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton proponował poprawkę.

- W gminie jest niemała zabudowa wielokolokowa i chciałbym, żeby w tej zabudowie dodać kolejną stawkę. Mieszkańcy tej zabudowy nie mają możliwości kompostowania. To jest przyczyna, dla której chciałbym ograniczyć koszty dla tej zabudowy o 2 zł - mówił burmistrz. Jego poprawka została jednak odrzucona.

Za uchwałą zagłosowało 9 członków zgromadzenia, 1 był przeciw - burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton.

Marcin Kusyk

Lubartów będzie miał dożynkowy wieniec. Robili go na Annowaniu

Jednym z punktów Annowania było wykonywanie wienca, który pojedzie na dożynki powiatowe do Michowa. Wieniec był wykonywany pod okiem twórczyni ludowej Janiny Wadowskiej. W pracy przy jego wykonaniu mogli brać udział wszyscy chętni. Wieniec będzie reprezentował miasto Lubartów na dożynkach powiatowych w Michowie.



Marcin Kusyk

Wielka wygrana na Lubelszczyźnie!



10 121 978,40 zł

- to wygrana, która padła w losowaniu Lotto we wtorek 29 lipca 2025 roku w Zamościu!

Dokładnie 10 121 978,40 zł. odbierze klient, który zagrał w kolekturze lotto w Zamościu przy ul. Piłsudskiego 2b.

Szczęśliwcowi gratulujemy!

Zapraszamy do punktów LOTTO i na www.lotto.pl, a także do gry przez aplikację!

Te marki otworzą swoje sklepy w Parku Targowa



Oprócz funkcji handlowych Park Targowa będzie oferować m.in. salę zabaw, siłownię, biura, lokale medyczne oraz beauty. W obiekcie powstanie także żłobek oraz przymierzalnia fotelików samochodowych

Na 17 tysiącach metrów kwadratowych powierzchni handlowej w Lubartowie powstaje Park Targowa. Obiekt pomieści około 80 najemców i zaofertuje ponad 550 miejsc parkingowych. Zaplanowano także szybką ładowarkę o mocy 320 kW, stojaki na rowery, ogrody, ławki i inne udogodnienia, które mają ułatwić korzystanie z przestrzeni handlowej i usługowej. Inwestor podaje potwierdzoną listę marek, które wkrótce otworzą się w nowej galerii.

- Już wkrótce w październiku nastąpi wielkie wydarzenie i Park Handlowy Targowa otworzy swoje pełne usługi i handlu podwoje - mówi nam inwestor Parku Targowa. - Sam leasing powierzchni wewnętrznych przekroczył już 99 proc. powierzchni najmu, trwają rozmowy z najemcami na przewidziane stanowiska foodtruck'owe i inne powierzchnie zewnętrzne, firma - inwestor, zaprasza do rozmów chętnych na ostatnie wolne lokale. Na trzy miesiące przed otwarciem stan procentowy wynajmu przeszedł najsmielsze oczekiwania.

Moda i sport: W Parku Targowa znajdują się CCC, Sinsay, 4F, Martes Sport, Worldbox, Half Price, Diverse, Pepco i Smyk. Ofertę uzupełnią sklepy wielobranżowe - Action

i Tedi.

Elektronika i media: Swoje sklepy otworzą RTV Euro AGD oraz Empik, który po raz pierwszy zadebiutuje w Lubartowie.

Drogerie i kosmetyki: W segmencie kosmetycznym obecne będą Rossmann, Hebe oraz Luoro.Gastronomia.

Część gastronomiczną utworzą Mushi Sushi, Trattoria Italy, Restauracja Polska i Kebab Kraftowy. Do dyspozycji klientów będzie także kawiarnia oraz piekarnia.

Rekreacja i rodzina: W obiekcie zaplanowano salę zabaw Fikumiku, siłownię Extreme Gym Fitness oraz... żłobek!

Zdrowie i uroda: Park Targowa zaofertuje usługi medycyny estetycznej i specjalistycznej, w tym gabi-

nety ginekologa i ortopedy. Działac będą również barber, fryzjer damski, podolog, salon optyczny Bartosik, strefy piękności i kwaciarnia.

Uzupełnieniem oferty będą sklep monopolowy 24H, Żabka, dostawca prasy, punkt detailingowy HBMS, biuro ubezpieczeń, punkt reklamowy oraz salon Fotelik-Expert.

Rekordowy wynajem i wyzwania przyszłości

Budowany w Lubartowie Park Targowa osiągnął 99 proc. wynajmu powierzchni najmu na trzy miesiące przed planowanym otwarciem. Inwestor prowadzi obecnie rozmowy z potencjalnymi najemcami dotyczące stanowisk dla foodtrucków oraz innych powierzchni zewnętrznych. Pozostały jedynie ostatnie wolne lokale.

Otwarcie obiektu zaplanowane jest na październik br. W dniu inauguracji odbędą się wydarzenia promujące park, w tym gry, zabawy, pokazy kulinarne oraz poczęstunek dla odwiedzających.

Inwestor podkreśla, że Park Targowa jest obiektem, który łączy funkcje handlowe, usługowe oraz publiczne. Cały kompleks będzie oparty na nowoczesnych rozwiązaniach ekologicznych. Lokale

w obiekcie będą ogrzewane i chłodzone za pomocą pomp ciepła, co ma na celu obniżenie kosztów eksploatacji oraz zmniejszenie wpływu na środowisko.

Park będzie wyposażony w zajezdnię autobusową z trzema stanowiskami parkingowymi dla autobusów oraz dużą strefą gastronomiczną, w której znajduje się food court o powierzchni ponad 900 m². Kompleks będzie w stanie obsłużyć wycieczki turystyczne i pomieścić ponad 200 osób w jednym czasie.

- Obiekt Park Handlowy targowa nie jest kolejnym pawilonem handlowym, jest potężnym zespołem obiektów użyteczności publicznej, zrzeszającym funkcje handlowe i usługowe. Dającymi kompleksowość zakupową, umiejscawiając operatorów każdej branży - wyjaśnia inwestor. - Radujemy się, mogąc wesprzeć życie społeczności miasta Lubartów, społeczności powiatów lubartowskiego, parczewskiego, lubelskiego, łęczyńskiego i innych, na które oddziaływanie kompleksowością obiektów P.H.TARGOWA ma miejsce.

Ewa Jaszczak

Prezesa PSS ciągle nie ma

Po trzydziestu latach pełnienia funkcji prezesa SPOEM Grzegorz Poznański przechodzi na emeryturę. Prezesem spółdzielni był dwa razy. Najpierw pod koniec lat osiemdziesiątych, potem już na dłużej objął to stanowisko w 1995 r. W ubiegłym roku został wybrany na prezesa Zarządu Powiatowego Związku OSP w Lubartowie. Jest prezesem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

Prezesem Spółem Grzegorz Poznański był do 30 czerwca. Rada Nadzorcza ogłosiła kon-

kurs na to stanowisko. Zgłosiło się czterech kandydatów. Konkurs miał być rozstrzygnięty do końca lipca.

Nowego prezesa jeszcze jednak nie ma. Jak mówi przewodnicząca Rady Nadzorczej PSS Małgorzata Golińska, konkurs został unieważniony. Na razie nie wiadomo, kiedy i w jaki sposób będzie wyłoniony nowy prezes.

Marcin Kusyk



ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Referent, Łęczna/PUP	1	5 000,00 zł	u
Specjalista do spraw rozwoju zawodowego, Łęczna/PUP	1	5 040,00 zł	u
Doradca do spraw zatrudnienia, Łęczna/PUP	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel fizyki, Łęczna/ZS	1	5 153,00 zł	u
Robotnik budowlany, Jaszczów	1	5 000,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puchaczów	1	4 666,00 zł	u
Logopeda, Łęczna/Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna	1	4 666,00 zł	u
Kierowca - kurier, Popławy		30,5 zł/godz.	z
Psycholog/terapeuta środowiskowy, Łęczna/NZOZ VIAMED		5 000,00 zł	z
Spawacz, Zalesie/Załoga	1	5 500,00 zł	u
Pomocnik lakiernika, Zalesie/Załoga	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca - lada mięsna, Kijany		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Łańcuchów/SP	0,4	2 061,20 zł	u
Nauczyciel WOS Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
Nauczyciel EBD Łańcuchów/SP	0,05	286,28 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Łańcuchów/SP	0,1	572,56 zł	u
u - umowa o pracę z - umowa zlecenie			

Ogrody deszczowe w centrum Lubartowa

Miasto Lubartów ogłosiło przetarg na opracowanie dokumentacji technicznej na wykonanie ogrodów deszczowych oraz zaplanowanie rozwiązań przechwytyjących wodę deszczową na zielonych terenach rekreacyjno-sportowych. Termin składania ofert: 5 sierpnia. Wykonawca ma osiem miesięcy na wykonanie projektu od podpisania umowy. - Ogród deszczowy to specjalnie zaprojektowany teren, który zatrzymuje wodę opadową, pozwalając jej powoli wsiąkać w ziemię. Dzięki temu zapobiega podtopieniom, oczyszcza wodę i wspiera miejską przyrodę - zapewniają urzędnicy. Pod-

czas ulew ogrody deszczowe wchłaniają wodę, która nie trafia do przepełnionej kanalizacji. Pomagają obniżyć temperaturę powietrza podczas upałów. Według projektu powstanie 12 ogrodów deszczowych o powierzchni 50-100 m² w różnych lokalizacjach miasta, m.in. przy budynku urzędu miasta, przy szkołach, przedszkolach, bibliotece i muzeum. Całość obejmie łącznie ok. 2,5 hektara zielonych terenów retencyjnych.

Kwota przeznaczona na sfinansowanie zamówienia: 150 000 zł.

dj
LUB



Koszykarze z powiatu lubartowskiego na podium wojewódzkim



W niedzielę, 27 lipca 2025 r. na Stadionie Miejskim w Opolu Lubelskim odbyły się trzy wydarzenia o zasięgu wojewódzkim: XXVI Wojewódzkie Igrzyska Rekreacyjno-Sportowych LZS, IV Wojewódzkie Igrzyska LZS „Aktywna Wieś” oraz XI Letnie Igrzyska Seniorów na Lubelszczyźnie.

W wydarzeniu uczestniczyli reprezentanci wszystkich powiatów województwa lubelskiego, rywalizując w licznych konkurencjach sportowych i rekreacyjnych, takich jak: piłka nożna, siatkówka, koszykówka, przeciąganie liny, rzut lotką, łucznictwo, wyścigi na hulajnogach czy dojenie sztucznej krowy.

Powiat lubartowski reprezentowali zawodnicy z UKS Dystans Niedźwiada, MKS Lubartów oraz przedstawiciele sześciu gmin z terenu powiatu. Reprezentacja pokazała wysoki poziom sportowy i godną postawę fair play. Szczególne gratulacje należą się drużynie koszykówki, która zdobyła **brązowe medale**. W klasyfikacji generalnej powiatów zespół z powiatu lubartowskiego zajął **7. miejsce**, które zostało uhonorowane **pucharem**.

Wojewódzkie Igrzyska LZS to wydarzenie cykliczne, od lat obecne w kalendarzu sportowym regionu. Jego celem jest nie



tylko popularyzacja aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia, ale również integracja międzypokoleniowa oraz promowanie rywalizacji w duchu sportu.

Serdecznie gratulujemy wszystkim zawodnikom i przedstawicielom powiatu lubartowskiego za zaangażowanie oraz sportową walkę.



Blisko 3,5 mln zł dofinansowania na remont drogi



Investycja obejmie odcinek od ul. Księcia Sanguski aż do mostu na rzece Wieprz – to łącznie 920 metrów nowej nawierzchni. Powiat Lubartowski pozyskał 3 434 257 zł na przebudowę drogi powiatowej nr 1551L w Chlewiskach.

Nowa droga będzie służyła nie tylko mieszkańcom miejscowości, ale również lokalnym rolnikom i przedsiębiorcom. To ważna trasa o dużym znaczeniu komunikacyjnym – jej modernizacja znacznie poprawi bezpieczeństwo i komfort jazdy w tej części powiatu.

Co istotne, realizacja tego zadania stała się możliwa dzięki zwiększeniu krajowego budżetu na inwestycje drogowe o dodatkowe 220 mln zł. Dzięki temu wsparcie trafiło także do projektów znajdujących się dotąd na liście rezerwowej – w tym właśnie do Chlewisk.

To kolejny ważny krok w stronę poprawy infrastruktury drogowej w naszym regionie.

„Auto sprawni II” – dofinansowanie na nowy samochód



Powiat Lubartowski uzyskał dofinansowanie na realizację projektu pn. „Auto sprawni II” w ramach „Programu wyrównywania różnic między regionami III” – obszar D, finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Umowę na realizację zadania podpisano 18 lipca 2025 roku. Celem zadania jest zakup 9-osobowego samochodu przystosowanego do przewozu osób z niepełnosprawnościami. Nowy pojazd trafi do Domu Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim.

Całkowita wartość inwestycji to **ponad 235 tys. zł**, z czego 151 tys. zł stanowi dofinansowanie z PFRON.

Zakup samochodu znacznie poprawi warunki codziennego funkcjonowania mieszkańców DPS, ułatwiając im transport na zajęcia terapeutyczne, wizyty lekarskie oraz inne potrzeby życia codziennego.



Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:

Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl



Kuria: Proboszcz z Ostrowa Lubelskiego powiedział prawdę. Ale czy całą?

W informacji przekazanej na mszach świętych przez ks. Stanisława Kluskę nie ma treści nieprawdziwych wymagających sprostowania - brzmi stanowisko kurii siedleckiej. Jednak w wypowiedzi księdza nie padło ważne stwierdzenie o stosunku władz Ostrowa Lubelskiego do relokacji imigrantów.

O zgrzycie między Radą Miejską w Ostrowie Lubelskim a parafią pisaliśmy w numerze z 22 lipca. Poszło o sprawę przyjmowania nielegalnych imigrantów na terenie gminy. Zaczęło się od złożonej w kwietniu petycji podpisanej przez Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski. Jej autorzy zwracali się do Rady Miejskiej o podjęcie „działań mających na celu zapobieżenie jakimkolwiek próbom organów centralnych utworzenia na naszym terenie ośrodków dla imigrantów”.

Spór o imigrantów

Rada zajęła się petycją w czerwcu. Na sesji radni uznali, że nie zasługuje ona na rozpatrzenie, ponieważ Rada Miejska nie jest organem właściwym do podejmowania takich uchwał. Sprawami związanymi z imigrantami nie zajmują się samorządy, ale organy i instytucje państwowe. Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Włodzimierz Kołton wystąpił do Urzędu wojewódzkiego z pytaniem, czy są podejmowane jakiegokolwiek działania mające na celu przyjmowa-



Ks. dr Paweł Bielecki, rzecznik kurii siedleckiej
Podczas rozmowy księdza biskupa Kazimierza Gurdy z księdzem proboszczem podkreślono, że Kościół nie jest miejscem prowadzenia działań o zabarwieniu politycznym

nie nielegalnych imigrantów lub tworzenia ośrodków dla nielegalnych imigrantów na terenie województwa lubelskiego lub zlecenie tych zadań gminom oraz czy obowiązują jakiegokolwiek przepisy, które nakładałyby obowiązek przyjmowania nielegalnych imigrantów przez władze samorządowe. Urząd Wojewódzki odpowiedział, że nie planował i nie podejmuje podejmować działań mających na celu przyjmowanie imigrantów lub tworzenie ośrodków dla nielegalnych imigrantów.

Radni, podejmując uchwałę w sprawie petycji, zaznaczyli jednak, że zarówno burmistrz, jak i Rada są przeciw relokacji imigrantów w gminie. Za taką treścią uchwały zagłosowali wszyscy obecni na sesji, czyli 12 osób.

Sprawa wróciła w lipcu. Burmistrz Włodzimierz Kołton zareagował na treści, które padły na mszach świętych 13 lipca, jak napisał w mediach społecznościowych:

- W odpowiedzi na nieprawdziwe informacje, które były rozpowszechniane podczas dzisiejszych mszy świętych. Mamy nadzieję, że wynika to z niewiedzy lub wprowadzania w błąd.

Opublikował stanowisko, w którym potwierdzał ustalenia Rady Miejskiej i podkreślał, że władze gminy są przeciwnie relokacji imigrantów.

- Z wypowiedzi w ogłoszeniach podczas mszy wynikało, że Rada Miejska jest za przyjmowaniem imigrantów w Ostrowie Lubelskim. Nie ma to nic wspólnego z rzeczy-

wistością, nie ma w gminie takiego tematu. Zabolało mnie to, bo zostało powiedziane w kościele. Kontaktowałem się z księdzem, bo chciałem, żeby zostało to sprostowane, ale na razie nic nie ustaliliśmy - wyjaśniał burmistrz Wspólnoty Lubartowskiej, dlatego zdecydował się opublikować stanowisko. Burmistrz oczekiwał sprostowania ze strony ks. proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia, ks. Stanisława Kluski.

21 lipca na facebooku burmistrz pisał, że przekazał ks. proboszczowi oświadczenie do odczytania na mszach 20 lipca, ale nie zostało ono przekazane wiernym. Opublikowane zostało na profilu miasta - pokrywa się z tym, które zamieszczono 13 lipca.

Co powiedział ksiądz?

O sprawę zapytaliśmy ks. dr. Pawła Bieleckiego, rzecznika kurii siedleckiej.

- Jakie wypowiedzi padły na mszach świętych w Ostrowie Lubelskim 13 lipca? Czy jeśli padły nieprawdziwe stwierdzenia - zostaną sprostowane? - wysłaliśmy pytania. Ks. rzecznik odpisał 29 lipca, przekazał treść ogłoszeń wygłoszonych przez ks. Stanisława Kluskę na mszach świętych 13 lipca:

- Dzisiejsze Echo Katolickie podaje, że pod wpływem protestu mieszkańców 2 lipca zapadła decyzja podczas posiedzenia Zarządu Województwa Mazowieckiego w wyniku rosnącego oporu społecznego i politycznego w miastach,



Włodzimierz Kołton, Burmistrz
W dalszym ciągu podtrzymuję swoje stanowisko zawarte w oświadczeniu: Rada Miejska i burmistrz są przeciwni relokacji imigrantów w gminie Ostrów Lubelski

gdzie było zaplanowane otwarcie CIC-ów w Siedlcach, Radomiu, Ostrołęce, Płocku, Ciechanowie. Zrezygnowano z planowanej koncepcji wsparcia dla emigrantów. W Ostrowie Lubelskim 7 (poprawiono na 12) Radnych przy trzech nieobecnych podjętą uchwałą odrzuciło złożoną do gminy petycję mieszkańców, aby do naszej miejscowości nie sprowadzać migrantów. By nasza gmina była wolna od nielegalnych migrantów. Podaję tekst oficjalny Gminy. Cytuję: „Na sesji 24.06.2025 r. Rada Miejska rozpatrzyła wniesioną w dniu 7.04.2025 r. petycję przez Stowarzyszenie Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski w sprawie przyjęcia uchwały kierunkowej zobowiązującej samorządową władzę wykonawczą do użycia wszelkich prawnych metod aby nie dopuścić do utworzenia na terenie Gminy jakiegokolwiek ośrodków dla nielegalnych imigrantów i uznała, że nie zasługuje na uwzględnienie. (...) Za przyjęciem niniejszej uchwały głosowało 12 radnych obecnych na sesji. Nikt z radnych się nie wstrzymał i nikt nie był sprzeciw. Dodatek... Zgodnie z prawem RP na terenie Polski nie mogą przebywać nielegalni imigranci. Dlatego w katalogu własnych zadań Gminy nie ma określonych zadań dotyczących przyjmowania lub relokowania na terenie własnym gminy nielegalnych migrantów. Dotychczasowa polityka migracyjna UE skompromitowała się na całej linii. Wprowadzenie czasowej kontroli

granic jest mocno spóźnione. Ruch Obrony Granic powołany z wolontariuszy zamiast pochwał doczekał się nagonki medialnej”.

W ogłoszeniu, którego treść przysłał ks. rzecznik, nie ma jednak informacji o tym, że Rada Miejska i burmistrz są przeciw relokacji imigrantów.

Burmistrz stanowiska nie zmienia

Ksiądz doktor Paweł Bielecki komentuje:

- Po rozeznaniu sprawy stwierdza się, że w powyższym tekście nie ma informacji nieprawdziwych, które wymagałyby sprostowania. Podczas rozmowy Księdza Biskupa Kazimierza Gurdy z Księdzem Proboszczem podkreślono, że Kościół nie jest miejscem prowadzenia działań o zabarwieniu politycznym, a ksiądz nie powinien się publicznie opowiadać po żadnej ze stron opcji politycznych.

Burmistrza Włodzimierza Kołtona zapytaliśmy, czy będzie się w dalszym ciągu domagał sprostowania os. księdza proboszcza.

- Stanowisko Kurii należy zaakceptować. Ks. biskup zapewne podjął je po wyjaśnieniach ze strony ks. proboszcza. W dalszym ciągu jednak podtrzymuję swoje stanowisko zawarte w oświadczeniu: Rada Miejska i burmistrz są przeciwni relokacji imigrantów w gminie Ostrów Lubelski. Potrzeba nam spokoju koło tej sprawy - mówi burmistrz.

Marcin Kusyk

Kierowcy „ze zbyt ciężką nogą” ukarani

ŁĘCZNA: Trzech kierujących pojazdami straciło prawo jazdy. Znacznie przekroczyli prędkość w obszarze zabudowanym.

Podczas weekendu (26-27 lipca) policjanci z łączyńskiej drogówki zatrzymali trzech kierujących, którzy w obszarze zabudowanym przekroczyli dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h.

Pierwszy zatrzymany to mieszkaniec pow. lubartowskiego, drugi Lublina, a trzeci pow. łączyńskiego.

- W sobotę około godziny 15.30 w miejscowości Spiczyn został zatrzymany do kontroli drogowej 46-letni mieszkaniec gminy Ostrówek kierujący Fordem. Zarejestrowana prędkość, z jaką poruszało się auto, wynosiła 109 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h. Kilkadziesiąt minut później w miejscowości Jawidz policjanci zatrzymali do kontroli drogowej pojazd Mitsubishi. Za kierownicą siedział 42-letni mieszkaniec Lublina. Miał na liczniku 108 km/h. Z kolei w niedzielę po godzinie 13 przez miejscowość Charleń 27-letni mieszkaniec gminy Spiczyn kierował quadem z prędkością 103 km/h przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Kierującym policjanci zatrzymali prawa jazdy. Ponadto nałożono na nich mandaty karne i punkty karne.

Joanna Niecko

Wpłacali 1,5 proc. na Hospicjum św. Anny w Lubartowie. Kwota niebagatelna

Lubartowskie Hospicjum św. Anny jest rozbudowywane. Potrzeby placówki są duże. Ks. Andrzej Jużko, proboszcz parafii w. Anny, apeluje co roku o wpłacanie 1,5 proc. podatku na potrzeby hospicjum. Na mszach świętych na cmentarzu 24 lipca i w bazylice św. Anny 27 lipca ks. proboszcz ogłosił, jaka kwota została wpłacona na potrzeby hospicjum.

To ponad 1,4 mln zł.

Marcin Kusyk
LUB

Tomasz Mleczek na czele Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

Pracę w Kazimierzu zamierza łączyć z pracą w Janowcu.

17 marca br. Zarząd Województwa Lubelskiego ogłosił konkurs na kandydata na stanowisko dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Do tej pory obowiązki dyrektora pełniła Danuta Smaga, która przejęła kierowanie instytucją w sierpniu ubiegłego roku po Izabeli Andryszczyk. Dokumenty składać można było do 25 kwietnia, a na ich rozpatrzenie trzeba było



Dr Tomasz Mleczek od lutego jest zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w Muzeum Zamek w Janowcu, a w lipcu został także dyrektorem Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym

pojechać do połowy lipca. Jednak na stanowisko dyrektora MNKD w tym czasie chętnych nie było, chociaż Danuta Smaga zapowiadała, że będzie ubiegała się o reelekcję.

W związku z tym 29 maja konkurs ogłoszono po raz kolejny. Tym razem była dwójka kandydatów - Romana Rupiewicz, historyk sztuki, patrol, ekspert w dziedzinie ochrony krajobrazu kulturowego oraz Tomasz Mleczek, który jednocześnie jest także zastępcą dyrektora do spraw merytorycznych Muzeum Zamek w Janowcu.

Komisja zdecydowała, że na czele MNKD stanie dr Tomasz Mleczek - j specjalista od historii wojskowości i bronioznawstwa. Pracował również w Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie od 2009 r. był kustoszem Gabinetu Genealogiczno - Heraldycznego, a także kustoszem tamtejszej kolekcji militariów. Od lutego jest także zastępcą dyrektora ds. merytorycznych w Muzeum Zamek w Janowcu i zamierza łączyć obie funkcje.

Agnieszka Gołębiowska

Puławskie Lato Bluesowe 2025. Jeszcze trwają zapisy

W połowie sierpnia Puławy ponownie staną się stolicą polskiego bluesa. Wszystko za sprawą XIX Letnich Warsztatów Bluesowych, organizowanych przez Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika”. To już dziewiętnasta edycja kultowego wydarzenia, które co roku przyciąga miłośników muzyki bluesowej z całej Polski.

Tegoroczne Puławskie Lato Bluesowe wystartuje 12 i potrwa do 16 sierpnia. W programie wydarzenia tradycyjnie koncerty, warsztaty instrumentalne i wokalne oraz jam session.

Uczestnicy warsztatów będą mieli okazję rozwijać swoje umiejętności pod okiem uzna-

nych artystów i instruktorów. Wśród prowadzących warsztaty znaleźli się m.in. Sabina Włodarska (klasa wokalna), Klaudia Kowalik (klasa gitary elektrycznej), Bartek Łęczycki (klasa harmonijki), Andrzej Tyszko (klasa instrumentów klawiszowych), Rafał Karasiewicz (klasa instrumentów klawiszowych), Bartosz Niebielski (klasa perkusji).

Nie zabraknie również wyjątkowych zajęć Master Class, które poprowadzą legendy polskiego bluesa: Mieczysław Jurecki – gitara basowa oraz Marek Raduli – gitara elektryczna.

Warsztaty to nie tylko intensywna nauka, ale także niezapomniane wieczory koncertowe i jam sessions. Zapisy i szczegóły na stronie internetowej www.domchemika.pl

Marta Pietróń

Zderzenie ciągnika z osobówką. Cztery osoby w szpitalu

19-latek kierujący Renault nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w ciągnik ciągnący za sobą przyczepę ze zbożem. Osobówkę odbiło i uderzyła w nadjeżdżającą z przeciwka Skodę. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Do zdarzenia doszło w środowy wieczór (30 lipca) tuż

po godz. 21 w Opatkowicach (gmina Puławy). Jak wynika z ustaleń policji, 19-latek z gminy Gniewosów kierujący osobowym Renault nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w jadący tamtędy ciągnik rolniczy, który ciągnął za sobą przyczepę ze zbożem. W wyniku zderzenia ciągnik wyładował w rowie, a Renault - odrzucony siłą uderzenia - zderzył się z kolei z nadjeżdżającą z naprzeciwka

Skodą, którą kierował 58-latek z Koźmic.

Do szpitala w Puławach trafiły cztery osoby - kierujący ciągnikiem 69-letni mieszkaniec Gminy Puław i jego żona, która jechała na ciągniku razem z nim, a także pasażerka Skody oraz jedna z pasażerek Renault (poczuła się źle już w trakcie czynności prowadzonych przez policjantów na miejscu, dlatego funkcjonariusze wezwali kolejną karetkę).

Po badaniach medycy wypisali do domu kierującego ciągnikiem i pasażerki osobówek. W szpitalu ze złamaniami pozostała kobieta, która jechała na ciągniku.

Wszyscy kierujący byli trzeźwi. Ze względu na rozsypane na jezdni zboże, droga przez pewien czas była całkowicie nieprzejezdna, a mundurowi kierowali na objazdy. Okoliczności zdarzenia bada Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

Marta Pietróń

Kierowca tira nie wyhamował



Do zdarzenia doszło w czwartkowy wieczór, 31 lipca tuż po godz. 18 na drodze krajowej nr 12 przed sygnalizacją w Leokadiowie, na jezdni w kierunku Lublina. Jak informuje puławska policja, kierowca Dafa nie dostosował prędkości do warunków na drodze i uderzył w tył jadącej przed nim osobowej Skody. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Policja zakwalifikowała zdarzenie jako kolizję.

Marta Pietróń

13. edycja Pardes Festival przed nami. Spotkania z kulturą żydowską w trzech powiatach

Zgodnie z koncepcją festiwalu wędrującego wydarzenia zaplanowano w kilku lokalizacjach: w Puławach, Kazimierzu Dolnym, Celejowie, Podgórze i Wojciechowie.

Pardes Festival to bogaty, interdyscyplinarny program wydarzeń przywołujący historię żydowskich sztetli, wielokulturowe bogactwo Lubelszczyzny, Polski i Europy. A to niektóre tylko z wydarzeń festiwalowych:

Rozpocznie się 10 września w Bibliotece Miejskiej w Puławach. Organizatorzy zapraszają na wernisaż wystawy „Byli sąsiadami. Ludzkie wybory i zachowania w obliczu Zagłady” z Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Festiwal gości w Puławach po raz



W ubiegłym roku Pardes Festival po raz pierwszy zagościł w Celejowie, gdzie zorganizowano Piknik „Pardes, znaczy ogród. Mleko miód i wino”. Na miejscu można było posmakować potraw kuchni żydowskiej, przygotowanych przez profesjonalnego kucharza

pierwszy. W przestrzeni miasta nie ma śladu po dzielnicy żydowskiej, synagodze, mykwie, cmentarzu żydowskim... Tylko samotny granitowy głaz z tablicą poświęconą pamięci 3600 żydowskich miesz-

kańców Puław zamordowanych w czasach Holokaustu, postawiony na miejscu zniszczonej przez Niemców synagogi, przywołuje żywą do września 1939 r. obecność żydowskich sąsiadów.

11 i 12 września to dni pełne wydarzeń w Kazimierzu Dolnym. Tradycyjnie zaplanowano wizytę w kazimierskiej synagodze. Gości powita Piotr Kowalik (Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN) opowieścią o genezie i strukturze gmin żydowskich, wzbogaconą o historię sztetla Kuzmir.

W krajobraz kulturowy Kazimierza Dolnego i okolic wpisane są od wieków sady owocowe. A skoro pardes to hebrajskiego oznacza ogród, sad, raj, to leitmotivem tegorocznej edycji Pardes Festival organizatorzy uczynili owoce, te z midraszy i te z okolicznych sadów. Owocowy cykl spotkań festiwalowych rozpocznie się 11 września opowieścią Piotra Kowalika „....., Który stwarzasz owoc drzewa”. Owoce w judaizmie - praktycznie i symbolicznie.

Tego samego dnia przewidziano także spotkanie ze starowierką Katarzyną Roman-Rawską, autorką książki „Zaśnięcie Anisy. Opowieść o polskich starowierach”.

12 września w programie spacer plenerowy wpisany do festiwalowego cyklu „Pardes znaczy Ogród”. Po spacerze smakowanie kreplachów i innych przysmaków kuchni żydowskiej w kazimierskiej Villi Bohema, a potem wyjątkowe prezentacje.

13 września w urokliwym Celejowie (gm. Wąwolnica) zaplanowano piknik „Pardes znaczy Ogród. Mleko, miód i wino”. W programie wiele atrakcji. m.in. smakowanie potraw żydowskich, warsztat wypieku cebularza, także muzyka i tańce.

Dzień później organizatorzy zapraszają ponownie do Puław.

W zabytkowej czytelni Centralnej Biblioteki Rolniczej odbędzie się prezentacja Anny Lebet-Minakowskiej z Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie, poświęcona historii judaików w zbiorach Czartoryskich.

Popołudnie 14 września to także czas na wydarzenia w Wojciechowie. W zabytkowej Wieży Ariańskiej goście festiwalowi zwiedzą dwie wyjątkowe atrakcje: Muzeum Kowalstwa i Muzeum Regionalne. A na finał festiwalu zespół Svahy w żywiolowym programie polskiej muzyki ludowej przeplatanej piosenkami żydowskimi.

Więcej informacji na stronie pardesfestival.pl oraz na profilu wydarzenia na Facebooku.

Marta Pietróń

Wjechał w rowerzystkę i zwiął. Bał się, bo... miał „za uszami”

POWIAT OPOLSKI: Siedząc za kierownicą Skody, najechał na rowerzystkę, po czym zwiął z miejsca zdarzenia. 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska jest już w rękach policjantów z Opola Lubelskiego. Będzie tłumaczył się przed sądem. Grozi mu do trzech lat odsiadki.



Okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska nie był trzeźwy, podczas badania wydmuchał prawie trzy promile!

W sobotę, 2 sierpnia po południu w Uściążu w gminie Karczmiska doszło do potrącenia rowerzystki. Sprawcą okazał się kierowca Skody, który uciekł z miejsca zdarzenia.

- Skierowani na miejsce zdarzenia policjanci ustalili, że kierujący Skodą, wykonujący

manewr wyprzedzania, nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na jadącą przed nim rowerzystkę, po czym odjechał z miejsca zdarzenia. Poszkodowana 55-latką z gminy Kar-

czmiska trafiła do szpitala, ale na szczęście obrażenia, jakich doznała, nie zagrażają jej życiu - przekazuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mundurowi rozpoczęli poszukiwania i szybko ustalili miejsce pobytu nieodpowiedzialnego kierowcy. Równie szybko na światło dzienne wyszedł powód ucieczki mężczyzny z miejsca zdarzenia... Okazało się, że 51-letni mieszkaniec gminy Karczmiska nie był trzeźwy, podczas badania wydmuchał prawie trzy promile!

- Mężczyzna został zatrzymany i doprowadzony do policyjnego aresztu. Gdy wytrzeźwieje, usłyszy zarzut spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym, będąc pod wpływem alkoholu. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności. Kierująca rowerem kobieta była trzeźwa - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Opolscy kryminalni zaskoczyli go w podróży

Opole Lubelskie: Kryminalni z Opola Lubelskiego zatrzymali 35-letniego mężczyznę, który był poszukiwany dwoma listami gończymi. Skutecznie ukrywał się od 2022 roku.



Mężczyzna był totalnie zaskoczony widokiem kryminalnych z Opola Lubelskiego. Robił wszystko, by uniknąć kary - zerwał wszelkie kontakty i często zmieniał miejsce zamieszkania

W czwartek, 31 lipca kryminalni z Opola Lubelskiego wpadli na trop mieszkańca gminy Opole Lubelskie, którego poszukiwali od 2022 roku.

- Policjanci ustalili, że poszukiwany mężczyzna będzie poruszał się samochodem marki Hyundai w kierunku Lubartowa. W wyniku podjętych działań opolscy kryminalni na jednej ze stacji paliw w gm. Niemce zauważyli pojazd poszukiwane-

go, a w pobliżu - samego mężczyznę. Natychmiast przystąpili do działania, zatrzymując go

- mówi komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Mężczyzna był totalnie zaskoczony widokiem kryminalnych z Opola Lubelskiego. Robił wszystko, by uniknąć kary - zerwał wszelkie kontakty i często zmieniał miejsce zamieszkania.

Mieszkaniec gminy Opole Lubelskie poszukiwany był dwoma listami gończymi, które wydał Sąd Okręgowy w Łodzi oraz Sąd Rejonowy Lublin - Wschód. Do odbycia ma łącznie trzy lata i trzy miesiące odsiadki za rozbój oraz fałszerstwo intelektualne.

- 35-latek był już wcześniej karany i odbył karę pozbawienia wolności w związku z wcześniejszymi przestępstwami. Teraz też trafił za kratki, gdzie spędzi najbliższe trzy lata i trzy miesiące - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

Agnieszka Gołębiowska

Gmina Wilków: Wpadł z marihuaną. Nie był notowany, a teraz może „posiedzieć”

U 20-latkę z gminy Wilków policjanci znaleźli sporą ilość marihuany i elektroniczną wagę. Zarzuty już usłyszał.



Z zabezpieczonej ilości substancji można byłoby przygotować blisko 150 porcji dilerkich marihuany

Zatrzymanie młodego mężczyzny to efekt pracy kryminalnych z Opola Lubelskiego.

- W piątek wieczorem, realizując własne materiały operacyjne na terenie gminy Wilków, zauważyli młodego mężczyznę, który zgodnie z posiadanymi informacjami mógł być w posiadaniu środków odurzających - relacjonuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej

Policji w Opolu Lubelskim. Nie mylili się. 20-latek miał przy sobie woreczek z marihu-

aną. Ale na tym nie koniec, bo funkcjonariusze przeszukali też zajmowane przez mężczyznę

pomieszczenia mieszkalne. Tam znaleźli kolejny woreczek z marihuaną oraz wagę elektroniczną.

- Z zabezpieczonej ilości substancji można byłoby przygotować blisko 150 porcji dilerkich marihuany - dodaje komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

I w ten sposób dotąd nie notowany młodzieniec został zatrzymany i przewieziony do opolskiej jednostki. W sobotę, 2 sierpnia usłyszał zarzut z Ustawy o Przeciwdziałaniu Narkomanii. A za posiadanie narkotyków grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Agnieszka Gołębiowska

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątaczką, Pszczela Wola	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca, Garbów	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	4 800,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Laborant, Łuszczów Drugi/ARKONA	1	5 200,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Nasutów/JOB FACTORY		5 300,00 zł	z
Pracownik produkcji, Niemce/GI GROUP	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel EDB, Krasienin	0,2	572,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Krasienin	1	5 153,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Sprzedawca, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Kucharz, Jakubowice Konińskie	1	6 000,00 zł	u
Brukarz/ pracownik fizyczny, Matczyn/ARTEX	1	4 666,00 zł	u
Operator koparki, Matczyn/ARTEX	1	36 zł/godz.	u
Sprzedawca/ kasjer, Turka/Lubelski Handel		4 666,00 zł	z
Nauczyciel fizyki, Krasienin Kol.	0,3	1 530,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor nadzoru (branża elektryczna), Lublin/RZI	1	6 710,00 zł	u
Pracownik budowlany, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw zakupów, Lublin/EZEBRA	1	4 700,00 zł	u
Księgowy/a, Lublin/EZEBRA	1	4 700,00 zł	u
Referent, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 145,00 zł	u
Psycholog, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	5 250,00 zł	u
Spawacz, szlifiarz, Lublin/STEEL AND CASTING SERVICES	1	5 500,00 zł	u
Księgowy/a, Lublin/Papierz	1	5 000,00 zł	u
Nauczyciel przedmiotów z branży hotelarskiej, Lublin	0,32	3 474,89 zł	u
Nauczyciel fotografii, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Nauczyciel projektowania wnętrz, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Nauczyciel wizażu, Lublin/Sztuka i Rzemiosło		70 zł/godz.	z
Referent - sekcja logistyki, Lublin/18 Brygada Zmechanizowana	1	4 990,00 zł	u
Pracownik serwisu sprzątającego, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Lublin/DPS Betania	1	4 740,00 zł	u
Dozorca, Lublin/ZSE	1	4 780,00 zł	u

u - umowa o pracę; z - umowa zlecenie

Sprzedawał części do telewizora. Zamiast zarobku stracił ponad 7 tys. zł

Do dęblńskiego komisariatu zgłosił się 70-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, który zawiadomił o oszustwie.

Mężczyzna wystawił na jednym z portali sprzedażowych ogłoszenie dotyczące sprzedaży części do telewizora. Kontakt z nim nawiązali oszuści. Następnie w celu potwierdzenia chęci zakupu wysłali do niego wiadomość SMS z potwierdzeniem dokonania przelewu oraz linkiem do weryfikacji transakcji.

- Po wejściu w link po-

wany na stronę bankowej płatności elektronicznej w celu zalogowania się do swojego banku. Po zalogowaniu został poproszony o podanie kodów „Blik”, za pomocą których wyłudzone od niego pieniądze na łączną kwotę ponad 7500 złotych. Po wykonanych transakcjach mężczyzna zorientował się, że mogło być to oszustwo i zablokował swój rachunek bankowy - informuje aspirant sztabowy Piotr Szyszka z Komendy Powiatowej Policji w Rykach.

Żegnaj nasza „Iskierko”

Zbyt szybko, przedwcześnie. 27 lipca niespodziewanie zmarła Gabriela Piotrowska z Ryk. Miała zaledwie 29 lat

Ogromny cios

W minioną sobotę odbyło się ostatnie pożegnanie. Żegnały ją setki osób. Nikt nie mógł pogodzić się ze śmiercią wyjątkowej osoby. Śmierć młodej kobiety jest ogromnym ciosem dla jej rodziny i bliskich. Pozostawiła w głębokim smutku syna Franka, rodziców: Agnieszkę i Roberta Piotrowskich - nauczycieli wychowania fizycznego w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 oraz I Liceum Ogólnokształcącym w Rykach, a także braci: Borysa i Olka, dziadków oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Grała w siatkówkę

- Gabi była wysportowaną dziewczyną. Nie mogło być inaczej, bo przecież rodzice są nauczycielami wychowania fizycznego i swoje dzieci ukierunkowali na sport. Doskonale pamiętam, kiedy występowała w reprezentacji LO w Rykach. Dobrze grała w siatkówkę. Wraz z zespołem osiągała dobre wyniki, wygrywała turnieje. Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach - mówi Mariusz Nastalski.

Koleżanka kolegi i koleżanki

Nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Rykach, przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Rykach, jak również organizator ALS-u podkreśla, iż zapamięta Gabrysię jako uśmiechniętą, wesołą, otwartą, towarzyską i komunikatywną dziewczynę.

- Odeszła osoba, która znamem lepiej niż innych uczestników ALS. Była córą mojego kolegi z pracy i koleżanki, z którą zaczynałem pracę w „Budowlance”. Z jej rodzicami znam się od dzieciństwa. Naszych synów łączy pasja do piłki nożnej. Razem od lat dziecięcych grają w Ruchu Ryki - dodaje.

Przed nią było całe życie

Jak przyznaje, początkowo nie mógł uwierzyć w śmierć Gabrieli. - Do tej pory nie dochodzi do mnie to, że nie ma jej z nami. Wielokrotnie spotykałem Gabrysię w Rykach przy różnych okazjach. Ostatnio, gdy świętowaliśmy awans Ruchu do IV ligi. Jej synek Franek odwiedzał dziadka w naszej szkole. On tak



Po ukończeniu szkoły wraz z koleżankami stworzyły zespół SM Team, który przez kilka lat występował w Amatorskiej Lidze Siatkówki w Rykach (fot. ALS Ryki)

Nazywaliśmy ją naszą „Iskierką”. Była zawsze uśmiechniętą i pozytywnie nastawioną dziewczyną. Klientki ją bardzo lubiły

Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza z gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci

Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczę tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie

że gra w MKS-ie. Trudno sobie wyobrazić, iż nie zobaczę tej miłej i uśmiechniętej dziewczyny. Przecież przed nią było całe życie. Bardzo współczuję wszystkim bliskim - podkreśla ze wzruszeniem.

się wiele znajomych dziewcząt, którym robiła paznokcie. Chciały być tego dnia przy Gabrysi - twierdzi.

Nie zapomniemy

- To taka ciepła, uczuciowa dziewczyna. Była perfekcjonistką w swoim fachu. Z zawodu była kosmologiem, ale zaczęła robić paznokcie. Pięknie jej to wychodziło - mówi.

Bogdańska nie ukrywa łez. - Nie umiem wyobrazić sobie naszej firmy bez Gabrysi. Była zżyta z klientkami. Jak przyjeżdżała, była super atmosfera, działo się - mówi.

Z trudem dokończyłem rozmowę z Martą. - Wiem, że jest w niebie. Wiem, że będzie spoglądała na naszą pracę z góry. Nie zapomniemy o niej. Nigdy! Jak tylko będzie trzeba, chcemy wspierać bliskich naszej Gabrysi, naszej „Iskierki” - kończy z płaczem.

Nie odmówiła pomocy

Kuba Chmielewski jest bratem cioteczny Gabrieli. Od kilkunastu lat mieszka poza Rykami. - Gdy tylko była potrzeba, nigdy nie odmówiła pomocy. Mamy synka Henia, którego Gabrysia traktowała jak swoje dziecko.

Prosząc o pomoc, wiedzieliśmy, że będzie się nim opiekowała, jak tylko umie najlepiej. Tylko ona potrafiła uspić Henia, trzymając go na rękach przez kilka godzin. Widzieliśmy się pod koniec maja. Przyjechała do nas. Nigdy bym nie powiedział, że to był ostatni raz, kiedy zobaczyliśmy jej uśmiech - mówi ze łzami w oczach.

Z talentem malarskim

- Nigdy nie prosiła o pomoc. Zawsze starała się radzić sobie ze wszystkim sama. Miała skorupę twardą jak u żółwia. Była przy niej garstka osób, przed którymi potrafiła się otworzyć - mówi Jakub Gorzkowski.

Brat cioteczny dodaje, że Gabriela miała duży talent malarski. - Nie zdążyłem przekuć tego w talent tatuatorski. Miał to być jakiś kolejny filar oprócz wojska, w którym miałyby stabilizację - twierdzi.

Pokonała jezioro w środku nocy

Jak dodaje, Gabrysia potrafiła przepłynąć jezioro w środku nocy. - Mnie i Patryka sam widok skręcał z zimna. Odstawiała na bok swoje potrzeby i problemy, jeżeli ktoś bliski był w po-

trzebie. Mimo kobiecości, jaka od niej biła, miała w sobie dużo męskiej energii, przez co ciężko było jej się odnaleźć w żeńskim towarzystwie. Potrafiła dochować tajemnic, niezależnie od sytuacji czy korzyści płynących z ujawnienia ich. Dla mnie osobście była siostrą, przyjaciółką, ale i mną samym w żeńskiej wersji, co jeszcze bardziej komplikuje mi życie bez niej, ale to nie moment na bycie słabym, a moment na mobilizację, żeby pomóc każdemu, kto zawsze był z nami - dodaje.

Pozytywne spojrzenie na życie

W śmierć Gabrieli nie może uwierzyć Daria Lasecka, jej koleżanka ze studiów w Białej Podlaskiej. - Gabrysię zapamiętałam jako piękną, radosną kobietę, która swoim śmiechem zarażała wszystkich dookoła i przez to wprowadzała pozytywną atmosferę w całym naszym towarzystwie. Bezkonfliktowa, prawdziwa, szczerą, ciepłą, pomocną. Każdy dzień spędzony na naszym pierwszym roku studiów był inny i zostanie w mojej pamięci na zawsze. W pierwszy dzień, jak się poznałyśmy w mieszkaniu, nie widząc się nigdy, poczułam,

jakbym spotkała bratnią duszę. Zawsze patrzyła pozytywnie na życie. Dla niej nie było rzeczy niemożliwych! Kochała ludzi, a ludzie kochali ją - mówi koleżanka z Bielska Podlaskiego.

Kibicka Ruchu

- Gabrysia była przede wszystkim kochającą mamą Frania, dla znajomych i przyjaciół kolorowym artystycznym ptakiem. Zawsze służyła radą. Potrafiła znaleźć czas na zabawę, ale i poważne sprawy. Koleżanki z AWF-u, z którymi mieszkała na pierwszym roku studiów, wspominają ją w samych superlatywach jako zdeterminowaną, lubiącą wyzwania sportową dziewczynę - mówi Iga Białecka.

Jak dodaje, Gabrysia była zawsze ponad podziałami. - Koleżanka - kibicka Ruchu Ryki z uśmiechem jak słońce potrafiła odwiedzić koleżankę z Czarnych Dęblin. Moje ostatnie spotkanie z Gabi mogę nazwać „Piękna Nefretete” - błyszcząca jak najpiękniejsza z gwiazd... i taką ją musimy zatrzymać w pamięci - dodaje.

Mateusz Połynka

Życie małej Zosi z Puław warte milion

Radosna dotąd 2-latką gaśnie na oczach rodziców. W czerwcu u dziewczynki lekarze z Lublina zdiagnozowali neuroblastomę IV stopnia – jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego. Szansą jest leczenie w USA i podanie szczepionki niedostępnej w Polsce. Ale rodzice nie są go w stanie samodzielnie sfinansować.

Diagnoza, jak grom z jasnego nieba

Mała Zosia przysła na świat w 2023 r. Urodziła się jako zdrowe dziecko, a jej rodzice nie posiadali się ze szczęścia. Na początku nic nie przewidywało koszmaru, jaki teraz muszą przeżywać. Dziewczynka rozwijała się prawidłowo, rutynowe wizyty u lekarza i badania nie wykazywały niczego niepokojącego. Do czasu. Na początku tego roku mieszkańców Puław zaniepokoiły pojawiające się objawy.

- Zosia była coraz bardziej zmęczona, traciła apetyt, pojawiały się stany podgorączkowe i rozdrażnienie. Szukaliśmy pomocy – od lekarza do lekarza, od publicznych wizyt po prywatne konsultacje. Badania nie wykazywały nic poważnego – jedynie lekką anemię. A jednak intuicja podpowiadała nam, że to coś więcej – opowiadają rodzice małej puławianki.

Na początku czerwca Zosia miała kolejną wizytę kontrolną. Ale zanim do niej doszło, po-



Zosia ma 2,5 roku. Do tej pory była radosnym dzieckiem, rozwijała się prawidłowo, śmiała się i bawiła pod okiem kochających rodziców

jawiły się kolejne niepokojące objawy - dziecku spuchła twarz. Kilka dni później rodzice usłyszeli druzgocącą diagnozę - nowotwór...

Okazało się, że dziewczynka cierpi na neuroblastomę IV stopnia - jeden z najcięższych i najbardziej nieprzewidywalnych nowotworów wieku dziecięcego.

Kolejne wyniki badań to kolejne ciosy zadawane prosto w serce kochających rodziców - guz w szczęce, guz nadnercza, zmiany w szpiku, przerzuty do kości. Słowa lekarzy raniły jak nóż...

Ten typ nowotworu jest trudny do wyleczenia, chociażby ze względu na fakt, że daje niespecyficzne objawy,

dlatego udaje się wykryć dopiero w zaawansowanym stadium.

- Szpital w Lublinie zareagował błyskawicznie – przeprowadzono operację usunięcia guza i rozpoczęto chemioterapię. Mimo natychmiastowego leczenia przyszły kolejny cios – przerzuty zostały potwierdzone badaniami histopatologicznymi - opowiadają.

Wszystko dla Zosi

Zrozpaczeni rodzice życie całej rodziny podporządkowali walce o zdrowie dziecka.

- Zrezygnowaliśmy z pracy, odsunęliśmy na bok wszystkie inne sprawy. Przeorganizowa-



Od kiedy w czerwcu lekarze z Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Lublinie zdiagnozowali u niej nowotwór, szpital stał się dla Zosi drugim domem

Zbiórkę na leczenie małej mieszkanki Puław można wesprzeć poprzez portal zbiórkowy zrzutka.pl, wpisując w przeglądarce adres: www.siepomaga.pl/zosia-malecka

Sami nie dadzą rady

Dziewczynka ma za sobą już cztery cykle chemioterapii.

- Chemioterapia to jednak dopiero początek walki. Zosię czeka jeszcze autoprzeszczep oraz immunoterapia - mówią rodzice małej puławianki.

Szansę na całkowite wyleczenie wynoszą 40-50 proc. Choć leczenie w Polsce jest refundowane, to nie daje gwarancji na pokonanie choroby.

- Jedyną szansą na zwiększenie skuteczności terapii jest

nierefundowana szczepionka dostępna jedynie w jednej z najlepszych klinik onkologicznych na świecie – Memorial Sloan Kettering Cancer Center (MSKCC) w Nowym Jorku - tłumaczą mieszkańcy Puław.

Nie jest dostępna w Polsce i nie jest refundowana, dlatego ratunkiem dla dziewczynki jest tylko wyjazd za ocean.

- Jej koszt jest ogromny – ale stawką jest życie naszej córeczki - mówią ze łzami w oczach państwo Małeccy.

Na czym polega leczenie nowotworu w USA? Podanie nowoczesnej szczepionki przeciwnowotworowej ma spowodować, że układ odpornościowy Zosi nauczy się rozpoznawać komórki nowotworowe i niszczyć je nawet po zakończeniu terapii. Dzięki temu jest szansa na uniknięcie nawrotu choroby.

Aby sfinansować pobyt i leczenie dziecka w nowojorskiej klinice, mieszkańcy Puław potrzebują aż 1 mln zł. To dla nich, najbliższej rodziny i znajomych kwota nieosiągalna. Ale nie podają się. Zdrowie Zosi jest najważniejsze. Dlatego zdesperowani postanowili poprosić o pomoc ludzi dobrej woli. Na popularnym portalu siepomaga.pl założyli zbiórkę pieniędzy. Całą zebraną kwotę chcą przeznaczyć na ten cel. Zbiórkę można wesprzeć, wpisując w przeglądarce internetowej adres: <https://www.siepomaga.pl/zosia-malecka>.

- Z całego serca dziękujemy za każdą złotówkę, każde udostępnienie, każde dobre słowo. Dzięki Wam Zosia ma szansę walczyć dalej, mieć nadzieję i marzyć o zdrowym życiu. Wasza pomoc to dla nas promyk światła w najciemniejszych chwilach - mówią rodzice małej Zosi.

Marta Pietroń

Sceny grozy pod Puławami. Przyłożył jej nóż do gardła...

I powiedział, że zabije. Najbliższe trzy miesiące w areszcie spędzi 61-latek z powiatu puławskiego. Mężczyzna będzie odpowiadał za fizyczne i psychiczne znęcanie się nad żoną. Koszmar kobiety trwał kilka lat.



Mieszkaniec gminy Końskowola będzie odpowiadał za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad żoną. Grozi mu do 5 lat odsiadki

Wszystko działa się wczoraj (środa, 30 lipca) w jednej z miejscowości w gminie Końskowola. Wczoraj mężczyzna wszczął żonie kolejną awanturę. 61-latek posunął się do tego, że przystawił kobiecie nóż do gardła i zagroził, że ją zabije. Kobiecie udało się uwolnić i uciec. Ale ta sytuacja przelała czarę goryczy. Małżonka mająca dość zachowań agresora postanowiła zgłosić sprawę na policję.

Wkrótce na posesji pojawił

się patrol prewencji. Zatrzymali mężczyznę, zabezpieczyli nóż, którym miał grozić żonie i wszczęli procedurę Niebieskiej Karty. Policjanci przesłuchali także świadków.

- Ustalili, że 61-latek z gminy Końskowola, będąc pod wpływem alkoholu, wszczął w domu awantury, wyzywał żonę słowami wulgarnymi, poniżał ją, kontrolował, krytykował, zakłócał spoczynek nocny i wyganiał z domu. Wielokrotnie w trak-

cie awantur popychał żonę, szarpał, uderzał pięściami i kijem - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak.

61-latek usłyszał zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się nad żoną. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu.

Marta Pietroń

Minister zawiesił kilkadziesiąt prezesów sądów. Również z województwa lubelskiego

Niemal pięćdziesiątkę prezesów i wiceprezesów w ciągu dwóch dni zawiesił nowy minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. Wśród nich są osoby z naszego regionu.

Podczas czwartkowej (31 lipca) konferencji prasowej minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, który stanowisko objął w ub. tygodniu, poinformował:

- Jeśli chodzi o stanowiska prezesów i wiceprezesów sądów, to odwołałem 46 osób w całym kraju.

ZAWIESZENI PRZEZ MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

Mirosław Baranowski - prezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Andrzej Sak - wiceprezes Sądu Okręgowego w Zamościu,
Barbara Gałka - wiceprezes Sądu Rejonowego w Biłgoraju,
Adam Pisiewicz - prezes Sądu Rejonowego w Hrubieszowie,
Tomasz Orzeł - wiceprezes Sądu Rejonowego w Janowie Lubelskim,
Wojciech Osiniński - prezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Arkadiusz Kopańko - wiceprezes Sądu Rejonowego w Krasnymstawie,
Krzysztof Pliszka - prezes Sądu Rejonowego w Tomaszowie Lubelskim,
Adam Abraszek - prezes Sądu Rejonowego w Zamościu,
Konrad Łaskiewicz - wiceprezes Sądu Rejonowego w Zamościu.

Decyzje w tej sprawie zostały podjęte w środę i czwartek (30 i 31 lipca). Minister doprecyzował, że prezesi zostali przez

niego zawieszeni w czynnościach.

Polska Agencja Prasowa opublikowała w czwartek listę

nazwisk prezesów i wiceprezesów sądów zawieszonych przez Waldemara Żurka, udostępnioną przez Ministerstwo Sprawiedliwości

Na liście są także osoby z województwa lubelskiego. Co z sądami, których prezesowie zostają zawieszeni? Kto będzie nimi teraz zarządzał?

- Sądy nie zostają bez kierownictwa. Ich miejsce zajmą doświadczeni sędziowie z danego sądu - zapewnił minister Waldemar Żurek.

Po wydaniu decyzji ministra o zawieszeniu prezesów sądów, sprawy ich zawieszonych trafią do właściwych kolegiów sądów,

które wydadzą opinie. Jeśli kolegium sprzeciwi się decyzji Waldemara Żurka, ministrowi przysługuje zażalenie do Krajowa Rada Sądownictwa.

To nie wszystko. Poza zawieszeniem prezesów i wiceprezesów sądów minister sprawiedliwości wystąpił do ministra spraw wewnętrznych o rozważenie odwołania 44 sędziów pełniących funkcje komisarzy wyborczych oraz zawiesił dziewięć urzędników delegowanych do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Jak swoje decyzje uzasadnia minister sprawiedliwości? Otóż według niego, zmiany te

mają wzmocnić niezależność sądów i podważyć wpływ polityczny w wymiarze sprawiedliwości.

- Sędzia, który podpisywał listy poparcia do neoKRS (KRS powołana za rządów PiS, w części ekspertów w sposób niezgodny z Konstytucją - przyp. red.), powinien mieć refleksję - powiedział minister sprawiedliwości.

Waldemar Żurek 24 lipca zastąpił na stanowisku ministra sprawiedliwości Adama Bodnara.

Dominik Smagała

Ukraińska flaga nie wróci na balkon białskiego ratusza

Władze Białej Podlaskiej postanowiły nie zawieszać ponownie ukraińskiej flagi, już raz zdjętej w atmosferze skandalu podczas wiecu wyborczego Grzegorza Brauna. Sprawa tej flagi wywołuje bowiem wiele emocji w kręgach pracowniczych już od dawna domagających się głównie poszanowania dla symboli polskich.

Od kilku miesięcy w Białej Podlaskiej pojawiały się petycje i inne żądania, aby władze miasta zdjęły flagę ukraińską z balkonu ratusza. Nie było reakcji prezydenta.

Podczas wiecu wyborczego kandydata na prezydenta Grzegorza Brauna 30 kwietnia jeden z widzów wezwał posła Parlamentu Europejskiego do pomocy w usunięciu tej flagi. Wiele osób okrzykami zachęciło europarlamentarzystę do działania. On zaapelował do ludzi o przygotowanie „narzędzi” i przystąpił do działania pod balkonem Urzędu Miasta. W pewnej chwili dostarczono drabinę, po której pochodzący z pow. ryckiego Kacper L. dostał się do balkonu i ściągnął flagę ukraińską, a Grzegorz Braun podał mu drugą flagę polską, którą



Z balkonu białskiego Urzędu Miasta uczestnik wiecu Grzegorza Brauna, przy wsparciu kandydata na prezydenta RP zdjął flagę Ukrainy

ją młody człowiek zawiesił na pustym drzewcu. Prokuratura uznała to za kradzież zuchwałą.

Znikająca flaga

Oburzony prezydent Michał Litwiniuk zapowiedział, że flaga Ukrainy powróci na balkon i to się stało w maju. Pojawiło się coraz więcej głosów oburzenia i żądań (m.in. Konfederacji

o usunięcie tego symbolu, który miał być wsparciem Ukrainy po dokonaniu na nią agresji. Niespodziewanie 6 czerwca zdjęto z balkonu Urzędu Miasta wszystkie flagi. Wiceprzewodniczący Marcin Dudziński, zastępca przewodniczącego białskiego oddziału Nowej Nadziei, dziwił się, że chociaż wyglądało na to, że będzie remont, to jednak nie prowadzono robót.

Flagi nie powieszają, ale wspierają Ukrainę

- Chcąc oszczędzić mieszkańcom Białej Podlaskiej i obywatelom Ukrainy w Polsce tego rodzaju zenujących spektakli, nie powieszimy ponownie ukraińskiej flagi, ale jednocześnie zaznaczymy, że nasze wsparcie walki Ukrainy w walce z bezprawną rosyjską agresją jest

Kradzież szczególnie zuchwałą

Jak poinformowała Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga, prowadzone jest śledztwo dotyczące udziału Grzegorza Brauna w dokonaniu 30 kwietnia 2025 r. w Białej Podlaskiej, wspólnie i w porozumieniu z ustaloną osobą, kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej o wartości 20,00 zł, wystawionej publicznie na balkonie budynku Urzędu Miasta Biała Podlaska, „przy czym zuchwałość przejawiała się w wyzywającej postawie wobec posiadacza rzeczy ruchomej oraz wobec innych osób”. Prokuratura zaznaczyła, iż w tym postępowaniu trzy inne osoby usłyszały już zarzuty Są to osoby współdziałające z Grzegorzem Braunem 30 kwietnia 2025 r. w kradzieży zuchwałej flagi ukraińskiej, wystawionej publicznie na

balkonie budynku Urzędu Miasta Biała Podlaska. Prokurator Karolina Staros, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga w Warszawie, poinformowała nas, że Kacper L. stanął pod zarzutem popełnienia kradzieży szczególnie zuchwałej, zaś Adam P. i Jacek D. stanęli pod zarzutem pomocnictwa w kradzieży zuchwałej. -Wszystkim podejrzany grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności – wyjaśnia prokurator.

Udział tych dwóch ostatnich miał polegać na tym, że 30 kwietnia udzielili pomocnictwa polegającego na przyniesieniu na miejsce zdarzenia drabiny o odpowiedniej długości i stabilizowaniu jej w celu umożliwienia kradzieży zuchwałej wartości 20 zł.

niezmiennie i na poziomie symbolicznym – zapewnia Artur Zukowski, sekretarz miasta Biała Podlaska.

Dodał, że wsparcie władze Białej Podlaskiej wyrażają na wiele sposobów:

- Mamy m.in. piękny mural stworzony przez artystów street artu, organizowaliśmy wspólnie koncerty - zespołów młodych wykonawców kultury

folkloru, artyści Lwowskiej Opery Narodowej występowali na festiwalu im. B. Kaczyńskiego i wypełniony po brzegi na nich amfiteatr pokazał, jak silnie białczanie czują się zjednoczeni z sąsiadami i wspierają ich walkę o wolność – argumentuje sekretarz miasta.

Marek Pietrzela

Zrobił to! Damian przepłynął 100 km dla Adasia



Damian, Adaś i jego rodzice i reszta ekipy po wykonaniu zadania

Damian Błaszczak z Biłgoraja dokonał niemożliwego. W ciągu 44 godzin przepłynął wprawdzie 100 km w biłgorajskim zalewie. Wszystko w ramach wydarzenia „Na Fali Nadziei” dla 12-letniego Adasia Iwanejko, który zbiera pieniądze na najdroższy lek świata.

W dniach 25-27 lipca roku nad zalewem Bojary w Biłgoraju odbywa się druga edycja charytatywnego wydarzenia „Na Fali Nadziei – Przekraczając Granice”. Tym razem impuls wywołał dramatyczny los 12-letniego Adasia Iwanejko z Woli Małej cierpiącego na dystrofię mięśniową Duchenne’a - chorobę, którą może powstrzymać jedynie kosztowna terapia genowa w USA przewyższająca 16 milionów złotych.

Ekstremalne wyzwanie Damiana Błaszczaka

19-letni pływak z Biłgoraja postawił sobie za cel przepłynięcie 100 kilometrów w zalewie Bojary bez przerwy, bez wychodzenia z wody. To kontynuacja jego poprzednich dokonań: dystansów 50 km, a rok wcześniej 80 km w 33 godziny jako wsparcie dla oddziału onkologii dziecięcej w Lublinie.

Swoją wycieczkę Damian rozpoczął wieczorem, 25 lipca i przez kolejne dwie doby pozostawał w wodzie bez snu, bez przerwy, stawiając czoła lodowatej wodzie, wyczerpaniu i fizycznym słabościom. Jak sam wspominał, najcięższy moment nastąpił pierwszej nocy, gdy musiał walczyć nie tylko z wodą, ale i z myślami o poddaniu się. Jednak świadomość, że płynie dla kogoś, niosła go dalej.

Wielki finał

W niedzielę, 27 lipca około godziny 15, po 44 godzinach, Damian o własnych siłach wyszedł z wody. Były emocje, łzy, wzruszenie. Na brzegu czekała rodzina Damiana,

Adaś Iwanejko z rodziną oraz tłumy mieszkańców Biłgoraja i okolic. Damian po wyjściu z wody był w bardzo dobrej formie, rozmawiał z dziennikarzami, żartował, mówił, o trudach, ale i o motywacji, jaką dawała mu świadomość, że robi to w ważnym celu.

- Jestem zmęczony, ale i szczęśliwy, że udało się przepłynąć 100 km i przy tym zachęcić do pomocy Adasiowi Iwanejko mieszkańców regionu. Były dwa duże kryzysy pierwszy dopadł mnie już dwie godziny po starcie. Strasznie zaczęła mnie boleć głowa, chyba zatoki, myślałem, że będę wymiotował, ale udało się ten kryzys pokonać - mówił tuż po wyjściu z wody Damian Błaszczak.

Radości i wzruszenia nie kryli również rodzice Adasia:

- Nie mamy słów, które mogłyby wyrazić wdzięczność za to, co się tutaj dzieje. Damian to prawdziwy bohater. Ale i ci wszyscy ludzie, którzy są tutaj również dla Adasia. Fundacja Synergia, wszyscy darczyńcy, sponsorzy, mieszkańcy, którzy przyszli, wrzucali datki. Jesteśmy wzruszeni - mówili rodzice Adasia.

Adaś obserwował finał imprezy, gratulował Damianowi. Nie mógł jednak zostać na wydarzeniu do końca, gdyż jeszcze w niedzielę musiał znaleźć się w szpitalu w Warszawie na badaniach kontrolnych.

Na Fali Nadziei to nie tylko sport

Próbie Damiana towarzyszy ogromna impreza łącząca aktywność, kulturę i społeczność. Organizatorzy, Fundacja Polska Synergia, przygotowali strefy gastronomiczne, zaprosili lunapark, animacje dla dzieci, zorganizowali turnieje sportowe (m.in. siatkówka plażowa) oraz konkursy i licytacje.

Na scenie wystąpiły znane zespoły i artyści, a gwiazdą niedzielnego wieczoru był zespół VIDEO.

Natalia Raćaitis



12-letni Adaś Iwanejko zbiera pieniądze na terapię genową, której koszt to blisko 16 mln zł. Adasia można wesprzeć, wpłacając datki na internetową zbiórkę: www.siepomaga.pl/adas-iwanejko lub tradycyjnym przelewem: Fundacja Siepomaga, nr rachunku: 67 2490 1028 3587 1000 0022 8270, tytuł: Darowizna Adam Iwanejko



Damian wyszedł z wody o własnych siłach i od razu powiedział parę słów do zebranych



Wzruszający moment. Po dopłynięciu do celu Damian najpierw przywitał się z rodzicami i z Adasiem, który czekał na pomoc



Erwin, ratownik, był z Damianem przez cały czas. Po wykonaniu zadania przyszedł czas na wywiady i relacje. Do Biłgoraja przyjechał nawet TVN



Tak wyglądały ręce i nogi Damiana po 44 godzinach w wodzie



Damian Błaszczak ma ogromną rzeszę fanów!

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Lilianna i Marcelina Grzyb z tatą, Brzostówka
ur. 31 lipca, g. 10.25, 10.26; 2810 g, 2730 g;
54 cm, 52 cm
Rodzice: Magdalena, Mateusz



Slewo Semeniuk z tatą, Lubartów,
ur. 31 lipca, g. 11.36; 4530 g, 60 cm
Rodzice: Anna, Iwan



Amelia Wanecka, Biała Podlaska,
ur. 28 lipca, g. 17.27; 2700 g
Rodzice: Anna, Marek
Rodzeństwo: Tymon



Klara Wyrwisz, Ostrówek,
ur. 28 lipca, g. 19.40;
3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia, Adam
Rodzeństwo: Wiktor



Iga Samczuk, Parczew
ur. 29 lipca, g. 18.47;
3450 g, 53 cm
Rodzice: Barbara, Rafał
Rodzeństwo: Natalia



Gabriel Sajnaj, Dratów Kolonia,
ur. 1 sierpnia, g. 11.16;
3810 g, 59 cm
Rodzice: Diana, Mateusz
Rodzeństwo: Nikola, Aleksandra



Oliwier Kalinowski, Kostry,
ur. 27 lipca, g. 2.00;
3570 g, 56 cm
Rodzice: Karolina, Damian
Rodzeństwo: Nikodem



Zosia Lalak, Wola Mieczysławska,
ur. 30 lipca, g. 14.15;
3710 g, 53 cm
Rodzice: Milena, Andrzej
Rodzeństwo: Oliwka

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Oliwia Kazana, Jeleniec
Urodzona 26 lipca,
godz. 11.05, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Andżelika i Piotr
Siostrzyczka: Marysia



Nikodem Twardziak, Grudź
Urodzony 27 lipca,
godz. 11.50, 2600 g, 57 cm
Rodzice: Magda i Marcin
Braciszek: Marcel



Kaja Pieniak, Łuków
Urodzona 27 lipca,
godz. 9.45, 3250 g, 59 cm
Rodzice: Magda
i Paweł



Norbert Deleuzuch, Szczańb
Urodzony 24 lipca,
godz. 6.15
Rodzice: Kasia
i Tomek



Kinga Morawska, Turowola
ur. 29 lipca, g. 19.56; 3500 g, 57 cm
Rodzice: Agata, Adrian



Ignacy Krukowski, Łęczna
ur. 29 lipca, g. 12.31; 3750 g,
Rodzice: Natalia

R E K L A M A

KLAUDII SŁODKIE PODARUNKI

Klaudia Kanadys
ul. Józefa Bema 8
21-100 Lubartów
tel. **575 990 320**

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzęcia i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

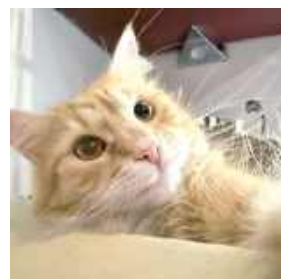
Ewa Jaszczak



Piorun, Anna Pudło, Puławy



Kicia, Natalia Wrótna, Kurów



Bobek, Magda Mitura, Biała Podlaska



Szaguś, Michał Kramek, Poniatowa



PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozśmieszyły lub rozżalowały. Dzielite się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci! Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia.

Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Wypad do Biłgoraja okazał się dla naszej czytelniczki Magdy bardzo inspirujący. - Spodobała mi się ta tablica, myślę, że powstała, by w sposób nienachalny, ale skuteczny edukować i zachęcać do dbania o środowisko, zwłaszcza przyjeźdnym. Wygląda na sposób pozytywnej presji społecznej - ludzie częściej zmieniają zachowanie, gdy czują się obserwowani, ale nie zastraszani. Nie miałabym nic przeciwko, gdyby podobne powstały u nas w Łukowie - pisze w wiadomości pani Magda

Dla Zofii Kurowskiej z Turzyc Rogów z okazji 70 urodzin



Z okazji 70 urodzin najserdeczniejsze życzenia - dużo zdrowia, szczęścia, pomyślności i uśmiechu na każdy dzień. Niech problemy i smutki nie przeszkadzają w codzienności, a wszystkie marzenia się spełniają. Samych radosnych chwil, a także cierpliwości i radości na dalsze lata!

Najlepsze życzenia przesyłają:

Monika i Mirek, Anna i Sławomir, Grzegorz i Kamila z Olą, Maćkiem, Magdą, Krystianem, Kubą, Danielem, Andżelką, Malwiną, Alą, Zuzią, Izą, Hanią, Waneską i Tosią

Krystyna Kraheńska (1914-1944) - autorka „Hej chłopcy, bagnet na broń” napisała tekst w dworku pod Sosnowicą

Historia jednej piosenki

Któż z nas nie zna piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”, któż z nas jej nie śpiewał na obozie harcerskim, podczas rajdu po Bieszczadach, czy nad mazurskimi jeziorami? Zapewne wielu Czytelników wie, że jej autorka dała swoją twarz pomnikowi – symbolowi walczącej Warszawy, jedynemu pomnikowi przedwojennej stolicy, którego nie zniszczyła niemiecka okupacja – nadwiślańskiej Syrenie.

Rodzina Krassowskich z Pieszowoli koło Sosnowicy przy każdej z licznych okazji pięknie wpisywała się w kartę dziejów polskiego ziemiaństwa. W początkach XX wieku ich drogi życiowe zbiegły się ze ścieżką Kraheńskich.

Studenckie życie, studencka przyjaźń

Grzmisław Krassowski i Jan Kraheński spotkali się w trakcie nauki w czeskim Taborze - z racji na zaangażowanie w działalność patriotyczną nie mieli czego szukać w szkołach w zaborze rosyjskim.

Obaj młodzieńcy wywodzący się z Kresów, obaj z bagażem historycznych i patriotycznych dokonań ojców i dziadów w Powstaniu Styczniowym, obaj przesiąknięci ideą nie-

podległościową i z ambicjami zawodowymi na przyszłe życie, związane z gospodarowaniem w rodzinnych majątkach. W obcym kraju, wśród obcych ludzi, polscy akademicy wspierali się wzajemnie w życiu codziennym, w nauce w obcym języku, często materialnie. Grupa Polaków była dość liczna, stanowiła ponad 20 proc. akademików. Wynajmowali kwatery w czeskich domach, po kilku w jednym domu. Gospodynie Czeszki dbały o swoich polskich lokatorów, szykowały im śniadania, (obiady jadano w restauracjach „na mieście”), wybaczaly „nocne rozmowy Polaków” przy piwie czy winie. I starsze i młodsze Czeszki były zachwycone szarmanckim zachowaniem młodych Polaków wobec kobiet, Zapraszano naszych akademików na bale i spotkania rodzinne, bo byli doskonalnymi tancerzami i tak pięknie mówili, że „laska je nebeska”

Krysia wchodzi na scenę

Jan Kraheński chciał się nadal kształcić, ale co chwila pakował się w kolejne polityczne awantury i w efekcie wybrać musiał Politechnikę Praską. Tam oczywiście też związał się z polskimi konspiratorami. W wakacje 1907 roku, wracając z Pragi do Mazurek, zatrzymał się u znajomych w Kołczynie. Podczas wizyty u sąsiadów w pobliskim majątku Nacz poznał bardzo atrakcyjną kuzynkę gospodarzy Czarnieckich – Janinę Bury



Ludwice Nitschowej do pomnika Syrenki Krystyna Kraheńska pozowała, klęcząc, z mieczem w dłoni. Według niektórych wersji na jej „pomnikową” właśnie urodę uwagę zwrócił rzeźbiarce sam inicjator monumentu, prezydent Stefan Starzyński

Stanisław Jadczyk - dziennikarz, wydawca, historyk, od lat zajmujący się biografią Krystyny Kraheńskiej, m.in. wydawca, z inspiracji byłej dyr. GBP im. Krystyny Kraheńskiej w Sosnowicy Anny Czarnomskiej, albumu „Krystyna Kraheńska: bohaterka Warszawy rodem z Polesia”, przygotowuje książkę: „Krystyna Kraheńska - jeden rok we Włodawie”. Tekst źródłowy ukazał się w 28 tomie Rocznika Chełmskiego w 2024 roku.

rodem z ziemi mohylewskiej. Miała polsko-irlandzkie korzenie, 26 lat i niezwykle - jak na ówczesne kobiety - wykształcenie, była bowiem studentką III roku biologii na Wydziale Filozoficznym Uni-

wersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jedną z nielicznych kobiet studiujących w uniwersytecie (w Cesarstwie Austro-Węgierskim dopiero w 1898 roku zezwolono kobietom na podjęcie studiów).

Jan Kraheński i Janina Bury w rok później byli już małżeństwem. Żona w 1913 roku ukończyła studia, a w następnym roku powiła w dworze w Mazurkach pierwsze dziecko Kraheńskich – Krystynę. Tak narodziła się legenda...

Córka pana wojewody

Po zakończeniu wojny Kraheński przyjął służbę publiczną - zajął się tyczeniem granicy z Sowietami. Córka szefa podkomisji granicznej była ulubienicą jego podwładnych, żołnierskie wiarusy racyły ją opowieściami o Legionach, o swoich bojach z bolszewikami, uczyły historii Polski. Kiedy w odwiedzinach przyjechała siostra ojca, owiana legendą walki z caratem bojownicza PPS i uczestniczka m.in. zamachu na Skałona, Wanda Kraheńska, po mężu Filipowiczowa, Krystyna miała lekcje polskiej historii „na żywo”.

Kraheński zaczął robić państwową karierę, najpierw jako starosta w Łunińcu, a od 1926 roku wojewoda poleski. Przez dom Kraheńskich przewijali się goście pana wojewody – ministrowie, posłowie, naukowcy, dziennikarze, goście z zagranicy odwiedzający Polesie.

W Sosnowicy raz na wozie raz pod wozem

Krassowski zaś po Akademii w Taborze ukończył jeszcze studia rolnicze w Wiedniu i od 1910

roku budował swoją przyszłość w rodowym majątku Piesia Wola koło Sosnowicy. Majątek miał powierzchnię 701 ha, w tym ponad 200 ha lasów. Grzmisław, wykorzystując swoją wiedzę uniwersytecką i pomoc sąsiada Teodora Libiszowskiego, zaczął przeobrażać majątek w gospodarstwo rybackie. W 1910 roku był tu tylko jeden staw o nazwie „Jastrzębiec”. Grzmisław Krassowski zbudował jeszcze 27 kolejnych o łącznej powierzchni ponad 300 ha. W 1915 roku utracił jednak niemal wszystko oprócz ziemi. Wojsko rosyjskie cofając się w końcu lipca tego roku przed ofensywą armii austriackiej, stosowało taktykę spalonej ziemi. Kozacy spalili dwór, budynki gospodarcze, zbiory, nawet zboże na pniu. Ludność została zmuszona do ewakuacji za Bug, wyruszyła na tzw. bieżniństwo. Po zakończeniu I wojny światowej Krassowski zaczynał od zera. Założył rodzinę. Ożenił się ze swoją stryjeczną siostrą Janiną Zofią Krassowską, primo voto Chmielewską. W 1920 roku urodziła im się córka Janina, a w 1922 roku syn Witold.

Pewnego dnia 1926 roku zaś wyjechał w gazecie, że jego przyjaciel z Taboru został wojewodą poleskim. Wkrótce przyszedł list z Brześcia nad Bugiem, a potem do Pieszowoli przyjechał samochód z Kraheńskimi...
cdn.

Stanisław Jadczyk

Karol Benni (1843-1916) - niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. VIII)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich.

Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa. Jego osobisty urok przyciągnął też Henryka Sienkiewicza.

Warszawskie posiedzenia u Benniego, mimo prywatnego charakteru, miały ogromne znaczenie dla kształtowania opinii politycznych i społecznych. Latem doktor z rodziną przemieszczał się do Nałęczowa. Tu również prowadził i praktykę i otwarte domostwo, regularnie odwiedzane przez co wybitniejszych



Nałęczowską bazą Benniego była, należąca do jego żony, willa Podgórze. To tu mieszkał, prowadził gabinet oraz przyjmował gości. Zdjęcie z 1907 roku

kuracjuszy. Nie miały jednak tak wspaniałej i regularnej obsady jak stołeczne. Prus bywał, Żeromski - mimo że okresami

w Nałęczowie po prostu mieszkał - rzadziej, Deotyma - Jadwiga Łuszczewska i Jan Odyniec często. Największy ludzki

magnes, jakim był Sienkiewicz, zagościł chyba tylko trzy razy. Był zresztą człowiekiem w nieustannej niemal podróży.

W kartotekach kościelnych był nawet oficjalnie uznawany za włóczęgę - wagabundę, co było pewnym problemem przy ustalaniu miejsca, gdzie mają przy kolejnym ślubie być ogłaszane zapowiedzi. Jeździł dla szukania inspiracji, zbierania materiałów, zabawiania kolejnych żon, teściowych, kandydatek na żony i teściowe. Wydaje się jednak, że pobyty w Nałęczowie miały dla niego walor azylu. To tutaj, pod skrzydła Benniego, schronił się nawet w tak niewralgicznym momencie, jak... urodziny dziecka. Piszze pani Barbara Wachowicz o dniach po narodzinach Henryka Józefa w listopadzie 1882 roku: „Marynia (z Szetkiewiczów) z nowo narodzonym pierworodnym została pod opieką rodziców, a małżonek - tu nieco zdziwić się wypadnie - wyjechał. Tyle że nie do Afryki. Do Nałęczowa”. Z cytowanej kore-

spondencji wynika, że wyjazd męża był inicjatywą samej żony, choć Sienkiewicz nie kryje, że wolałby do Zakopanego. Z półżartobliwych wzmianek można wywnioskować, że miasteczko nie robi na nim szczególnie pozytywnego wrażenia. „...Wszędy takie zakazane fizjognomie, że strach. Była tylko jedna ludzka - to jest moja, reszta potwory bez wyjątku. Przyjaciele, którym zwierzył to odkrycie, oponowali, ale Prus ich dobił, przyznawszy mi rację”. Poza tym opisuje utytłany w błocie po kolana udane polowania na kuropatwy - i tyle atrakcji. Z Nałęczowa też nie wraca do niewidzianej od kilku miesięcy Maryni i rusza do Białowieży. Wypoczęty, zdrow i wesół, oceniwszy pozytywnie, że mu dziecko urosło, bierze się za pisane „Ogniem i mieczem”.

Zbigniew Smółko
WSP

Andrzej Łuczeńczyk (1945 - 1991) - przedwcześnie zgasła gwiazda polskiej literatury (cz. II)

Gwiezdny Książę z kotłowni

Wtomie paryskiej Kultury tuż obok opowiadań Andrzeja Łuczeńczyka ukazały się wiersze Czesława Miłosza. A on wtedy pracował w cementowni. W opublikowanej w Niemczech antologii polskiej literatury znalazł się razem z Iwaszkiewiczem i Urbanem (tak, tym Jerzym Urbanem). Wówczas utrzymywał się z pracy w dzierżawionym gospodarstwie oraz pracy jako palacz. Z pisarzem z gminy Ludwin nie tylko najbardziej uczeni krytycy mają krzyż Pański...

Andrzej Łuczeńczyk urodził się w Ludwinie (dziś powiat łęczyński) 10 grudnia 1945 roku. W latach 1952-1958 ukończył sześć klas podstawówki w Ludwinie, potem siódmą w Bytowie w województwie koszalińskim, gdzie mieszkała część jego rodziny. W latach 1960-1962 uczęszczał do Liceum im. Staszica w Lublinie, jednak maturę uzyskał dopiero dużo później w liceum dla dorosłych. W maju 1978 ożenił się z Katarzyną Szczepańską, z którą miał trójkę dzieci: Paulinę, Weronikę i Alberta. Kiedy w latach 1978-1984 mieszkał w Wieluniu i tam

pracował w betoniarni. W tym czasie miał też już za sobą debiut literacki w postaci wierszy opublikowanych w „Radarze” i opowiadania „Więzienie” w „Kamieniu”, która będzie przez dłuższy czas jego najczęstszym miejscem ogłaszania tekstów.

Tuż obok Miłosza

W 1975 roku, po dłuższej i ciekawej wymianie korespondencji z Jerzym Giedroyciem (omówił ją p. Wojciech Szot), jego opowiadania trafiają na łamy paryskiej „Kultury”. Akurat zaraz obok wierszy Czesława Miłosza. Trwają negocjacje na temat kolejnych publikacji, być może nawet tomiku opowiadań. Po kilku miesiącach następuje jednak zwrot akcji. Łuczeńczyk wycofuje się ze współpracy, argumentując, że nie chce, aby jego twórczość była wykorzystywana politycznie, pisze, że „nie chce, by jego twórczość była wykorzystywana przeciwko Krajowi”, że jego dalszy kontakt z Instytutem Literackim byłby dla niego kompromitacją itd. Epizod i słowa co najmniej kontrowersyjne. Jest dość oczywiste, że poza osobistym rozczarowaniem zagrać tu musiał element obawy przed trafieniem na cenzorski indeks. Koniec końców Giedroyc drukuje kil-



Andrzej Łuczeńczyk pracował w cementowni, uprawiał tytoń i truskawki w należącym do rodziny gospodarstwie, w okresach grzewczych wykonywał obowiązki palacza w miejscowym Gminnym Ośrodku Zdrowia. Opowiadał, że większość tekstów pisał właśnie w kotłowni, w domu przepisywał je tylko na maszynie

ka tekstów wobec Łuczeńczyka niechętnych, a ten koncentruje się na scenie krajowej. A tu dostaje możliwość publikowania w kilkudziesięciu (to były czasy!!!) nakładach kolejnych tomików opowiadań. Poz-

tywne, a nawet entuzjastyczne recenzje ogłaszają takie tuzy krytyki jak Leszek Bugajski, Maria Jentys i wreszcie promujący i popularyzujący jego twórczość przy każdej okazji Henryk Bereza. Analizy wynaj-

dają oczywiście asocjacje, inspiracje, wzorce, czasami też, niewątpliwie chyba, wtórności itd. Każdy kolejny tekst otwiera to drogę do kolejnych, coraz bardziej prestiżowych publikacji. Pojawiają się samodzielne wydawnictwa.

W życiu nie myślał...

Można podejrzewać, że Łuczeńczyk do opinii wybitnych krytyków podchodzi z pewnym dystansem, nie da się wykluczyć, że z przymrużeniem oka. Jego ludwiński kolega Henryk Harasz opowiadał dziennikarce Wspólnoty, Marzenie Olędzkiej: „...Zaprosił mnie później do domu, pokazał artykuły, jakie o nim pisano, między innymi ten, w którym Henryk Bereza mówił, że w „Gwiezdnym księciu” widać pierwiastki filozofii takiej to i takiej...”. Andrzej popatrzył na mnie i powiedział: „W życiu nie myślałem, że coś takiego tutaj jest...”. Mimo nikłego formalnego wykształcenia niewątpliwie był człowiekiem odczytanym, posiadającym niebagatelną erudycję i ukształtowany warsztat. Można jednak odnieść wrażenie, że wygodnie żyło mu się z wizerunkiem naturalszczyka, „wiejskiego wieszca” (jak napisał o nim, chyba wprost złośliwie, książę Giedroyc). Trochę nim wręcz prowokował.

Życiorys chłopo-robotniczy

Wracamy do głośnego wywiadu udzielonego Kamieniu w 1987 roku.

- Rozmawiamy we wsi Ludwin, w izbie o powierzchni bodajże 15 metrów kwadratowych. Wokół nas ściany w kolorze jakby różowym, nad nami biały strop belkowany (... ładnie dyn-dają wianuszki liści tytoniowych. Od dawna pan tu mieszka? (...)

- Życiorys wiejski, z rozdziałem chłopo-robotniczym a w twórczości brak tematyki wiejskiej czy tematyki pracy, takiej typowej, dającej profity - Ireneusz Kamiński próbował „ustawić sobie” Łuczeńczyka w ułatwiających zakwalifikowanie kategoriach. Pisarz ani przy tej, ani przy innych okazjach nie ułatwił krytykom zadania. - Literatura i życie, życie i literatura, może coś jeszcze, nie wiem - odpowiada na pytanie o inspiracje artysta. Chwilę później o swojej twórczości: jest reakcją na codzienną poetykę podorywek, kotłowni, kufajek, która wbiła człowieka w ziemię. Na pytanie: Czy zetknął się pan z powieścią gotycką, literaturą scottowską? - Nie przypominam sobie, lecz jeśli wypadaloby, to tak, owszem... - dworuje już w żywe oczy.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół w Żabiance



Wnętrze zabytkowego kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Żabiance (gm. Ułęż, powiat rycki) Fotografia z tzw. „karty zielonej” zabytku, sporządzonej w 1957 roku. Świątynia pochodzi z XVIII wieku. W ostatnich latach gruntownie wyremontowany. W lipcu zakończyły się prace nad renowacją elementów wyposażenia - jednego z obrazów i ołtarza bocznego.

Zbrodnie z myszką...

Zabójstwo księdza z Wandowa

W listopadzie 1933 roku opinią publiczną nie tylko w powiecie łukowskim wstrząsnęła makabryczna zbrodnia. Brutalnie zamordowano wracającego od chorego księdza oraz towarzyszącego mu woźnicę. Ponieważ nic poza butami nie ukradziono, winą obciążono miejscowych komunistów.

Wydawane w Łukowie pismo „Podlasiak” w numerze 5-6 z 1933 roku napisało:

Morderstwo

„W dniu 17 b. m. na szosie między wsią Kamieniem i Wandów dokonano bestjałskiego mordu na osobie ks. Gozińskiego proboszcza parafii Wandów oraz gospodarza Kamień Kazimierza Pieszkowa. Mimo energicznego

śledztwa morderstwo jest dotychczas zagadką, gdyż złościny zatarli za sobą wszelkie ślady, jak również trudno ustalić podłoże zbrodni, która w każdym razie nie nosi charakteru rabunkowego, bo z wyjątkiem butów księdza Gozińskiego, zamordowanym nic nie zabrano. Nadmienić przytem należy, że ksiądz wracał od chorego w towarzystwie gospodarza, który go odwoził do Wandowa. Kazimierz Pleszkosz osierocił żonę i kilka ro nieletnich dzieci”.

Wydawany na Kujawach kościelny „Nasz Przyjaciół” uzupełniał wiedzę czytelników, podając, że księdzu zadany osiemnaście ciosów toporkiem, podobnie zginął woźnica. Sprawę opisywano w całej Polsce: wzmianki o niej zamieszczały także gazety w Poznaniu i Warszawie.

Uroczystość pogrzebowa miała szczególną oprawę. W trakcie jednego nabożeństwa żegnano bowiem trzy osoby: dwie ofiary morderstwa i owego chorego, od

którego udzieliwszy ostatniego namaszczenia ksiądz Goziński wracał. Obrzędem przewodniczył bp Henryk Przeździecki.

Komuniści!!!

Endecki dziennik Kurier Poznański snuł domysły: „...Jak wykazuje dochodzenie wstępne, mord nie miał celów rabunkowych, była to zemsta ze strony komunizujących bezbożników, z którymi walczył zmarły tragicznie proboszcz. Ks. proboszcz i odwożący go gospodarz zostali zabici uderzeniem topora, proboszczowi zdjęto obuwie, poza tern nie ruszono garderoby i rzeczy, jakie miał przy sobie. Tak samo i gospodarzowi nic nie zabrano. Jest to zatem dalszy ciąg akcji bezbożniczej, która na terenie polskim przejawia się w profanowaniu świątyń rozbijaniu krzyżów i figur przydrożnych. napadach na plebanje, aż do... morderstw kapłanów”.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Pierwszy punkt w sezonie. Górnik grał z Puszczą

Do 3. kolejki Betclic 1. Ligi musieli czekać kibice Górnika na premierowe zapunktowanie zielono-czarnych w sezonie 2025/2026. W niedzielę podopieczni trenera Macieja Stolarczyka podejmowali spadkowicza z PKO BP Ekstraklasy.

Przed spotkaniem z Puszczą „Górnicy” zanotowali falstart w postaci dwóch porażek na otwarcie sezonu - łącznie przegrali u siebie 0:3 z Polonią Bytom i 1:2 na wyjeździe z Ruchem Chorzów. Po dwóch kolejkach zajmowali ostatnie miejsce w lidze.

Piłkarze Puszczy byli w lepszych nastrojach, bo na koncie mieli dwa punkty za remisy wywalczone na swoim terenie - 1:1 z Ruchem Chorzów i 1:1 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Z drugiej strony podopieczni trenera Tomasza Tułacza, który z tym zespołem pracuje już od dziesięciu lat, mogli mówić o niedosy-

cie, bo w obu wspomnianych meczach wychodzili na prowadzenie, by potem je stracić.

W niedzielę w meczu w Łęcznej pierwsi na prowadzenie wyszli właśnie goście. W 11. minucie gola na 1:0 strzelił Mateusz Cholewiak. 35-latek wykorzystał rzut karny, odgwiżdżany za zagranie ręką przez George'a Abbotta, obrońcę Górnika.

Chwilę później arbiter tego spotkania - Tomasz Marciniak - podyktował drugą jedenastkę, tym razem na korzyść Górnika. Chodziło o faul na Branislavie Spáčil. Karnego wykorzystał Jakub Bednarczyk i gospodarze doprowadzili do remisu.

W 21. minucie Śpiączka i spółka byli już na prowadzeniu. Gola na 2:1 strzelił bowiem Kamil Orlik, który właściwie w pojedynkę skontrował rywala. Pomocnik przejął piłkę pod własnym polem karnym po rzucie różnym dla Puszczy i pognął ile sił w nogach w kierunku bramki niepołomickiej, by pokonać golkipera gości i umieścić futbolówkę w siatce. 26-latek pokazał w tej akcji wy-



- Strzelenie takiego gola na pewno zdarzyło mi się w młodych latach, ale w seniorskiej piłce dotychczas czegoś podobnego nie zrobiłem. Zawsze musi być ten pierwszy raz. Liczę na więcej - powiedział po meczu w rozmowie z TVP Lublin Kamil Orlik, pomocnik Górnika

jątkową szybkość i umiejętność wykończenia akcji.

Zielono-czarni schodzili z korzystnym wynikiem na przerwę i jeszcze długo po niej byli w stanie ten dobry rezultat utrzymać. Do czasu. W 80. minucie bramkę na wagę remisu - trzeciego już w tym sezonie dla Puszczy -

zdobył Piotr Mroziński, popisując się efektywnym i skutecznym uderzeniem z woleja z pola karnego.

Te zawody mogły się skończyć dla zielono-czarnych źle, bo w ostatnich sekundach spotkania gracze Puszczy trafili w słupek. Do sukcesu zabrakło im centymetrów. Ostatecznie mecz Górnika

Łęczna - Puszcza Niepołomice zakończył się remisem 2:2. Dla gospodarzy to pierwszy punkt w sezonie 2025/2026.

Górnik Łęczna - Puszcza Niepołomice 2:2 (2:1)

Bramki: Bednarczyk 15' (k), Orlik 21' - Cholewiak 11' (k), Mroziński 80'.

Górnik: Pindroch - Bednarczyk, Abbott, Kruk, Ogaga (72' Szczytniewski) - Kryeziu, Osipiuk, Orlik (86' Traoré), Tkacz (86' Malamis), Spáčil (78' Janaszek) - Śpiączka (86' Doba).

Puszcza: Perchel - Kasolik (71' Barczak), Stępień, Piekarski, Mroziński - Stępień (46' Juszczyk), Kanach (90' Przybyłko), Walski, Korczakowski (90' Gałązka) - Śmiglewski (71' François), Cholewiak.

Żółte kartki: Śpiączka, Szczytniewski, Osipiuk - Kanach, Cholewiak, Barczak, Juszczyk.

Sędziował: Tomasz Marciniak (Płock).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 3. KOLEJKI

Górnik - Puszcza 2:2
ŁKS - Polonia 5:0
Grodzisk Maz. - Miedź 4:0
Wieczysta - Znicz 4:0
Pogoń - Odra 0:1
Mielec - Polonia 1:3
Stal - Chrobry 2:2
Śląsk - Ruch 3:1
Tychy - Wisła (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Grodzisk Maz.	3	7	7-2
-	Wieczysta Kraków	3	7	7-2
3	Wisła Kraków	2	6	9-0
4	GKS Tychy	2	6	6-4
5	ŁKS Łódź	3	6	6-5
6	Polonia Bytom	3	6	4-5
7	Odra Opole	3	6	3-4
8	Chrobry Głogów	3	4	5-3
9	Polonia Warszawa	3	4	5-4
10	Śląsk Wrocław	3	4	5-4
11	Stal Rzeszów	3	4	5-5
12	Ruch Chorzów	3	4	4-5
13	Puszcza Niepołomice	3	3	4-4
14	Stal Mielec	3	3	6-11
15	Pogoń Siedlce	3	1	2-4
16	Górnik Łęczna	3	1	3-7
17	Miedź Legnica	3	0	4-10
-	Znicz Pruszków	3	0	4-10

NASTĘPNA KOLEJKA (8-11.08.)

Chrobry - ŁKS, Odra - Tychy, Polonia - Stal, Puszcza - Wieczysta, Ruch - Pogoń, Mielec - Górnik (9.08., g. 17.30), Śląsk - Miedź, Wisła - Grodzisk Maz., Znicz - Polonia

Dominik Smagała

Nowe otwarcie w Puławach. Azoty rozpoczęły przygotowania do sezonu 2025/26

Po miesiącach niepewności i dramatycznych zwrotów akcji, Azoty Puławy rozpoczęły przygotowania do nowego sezonu. W piątek, 1 sierpnia sześciokrotni medaliści mistrzostw Polski odbyli pierwszy trening przed rozgrywkami 2025/26, stawiając się na zajęciach w niemal całkowicie odmienionym składzie.

Choć rozmowy ze sponsorami wciąż trwają i nie zostały jeszcze w pełni sfinalizowane, klub wyraźnie wychodzi na prostą. Piątkowy trening był symbolicznym początkiem nowego etapu w historii Azotów - klubu, który jeszcze kilka tygodni temu balansował na krawędzi upadku.

Zespół prowadzony przez duet trenerski Patryk Kuchczyński - Piotr Dropek stawiał się na pierwszych zajęciach w 14-osobowym składzie. - Kadra liczy obecnie 15 zawodników, ale jeden z nich dołączy do nas w najbliższych dniach - poinformował prezes



Zespół Azotów ruszył z przygotowaniem!

klubu, Jerzy Witaszek. Jak ustalił serwis tvpsport.pl, chodzi o macedońskiego bramkarza Andreja Petkowskiego, który zastąpi Admirę Ahmetasevicia. Bośniacki golkiper, mimo wcześniejszych rozmów, ostatecznie nie podpisał kontraktu z Azotami.

W porównaniu z ubiegłym sezonem, w drużynie pozostało zaledwie czterech zawodników: rozgrywający Jan Antolak, Jakub Berezziński i Gustaw Kowalik oraz obrotowy Ignacy Jaworski. Ważną postacią może być też Paweł Ciupa - bramkarz, który powraca z wypożyczenia do Wągrowca.

Nowa drużyna opiera się na doświadczonych graczach,

którzy mają pełnić rolę liderów. Wśród nich są: Dan-Emil Racotea, Dmytro Artemienko i Krzysztof Komarzewski - cała trójka trafiła do Puław po upadku Górnika Zabrze. Razem z nimi z Zabrza przeniósł się Daniel Wisiński. Skład uzupełnił także Krzysztof Łyżwa, który po raz trzeci związał się z Azotami, a poprzedni sezon zakończył z brązowym medalem zdobytym z Ostrovią Ostrów Wielkopolski.

W najbliższych dniach klub planuje oficjalnie zaprezentować nowy skład zespołu. W Puławach nastroje są ostrożnie optymistyczne - po trudnych miesiącach nadszedł czas odbudowy i nowego początku.

TAK ZAGRAJĄ AZOTY?

Bramkarze: Paweł Ciupa, Andrej Petkowski
Lewoskrzydłowi: Dmytro Artemienko, Pawło Sawicki
Lewi rozgrywający: Dan-Emil Racotea, Jan Antolak, Jakub Berezziński
Środkowi rozgrywający: Jakub Curzytek, Gustaw Kowalik
Prawi rozgrywający: Krzysztof Łyżwa, Daniel Wisiński
Prawoskrzydłowi: Krzysztof Komarzewski, Rafał Adamczewski
Obrotowi: Ignacy Jaworski, Dawid Cacak
Sztab szkoleniowy: Patryk Kuchczyński, Piotr Dropek

Zasady Orlen Superligi

Zgodnie z planowanymi zmianami, w sezonie 2025/2026 w rozgrywkach Orlen Superligi ma wystąpić 13 zespołów, które będą rywalizować systemem każdy z każdym (mecz i rewanż) - w pierwszej fazie oraz play-off (drużyny z miejsc 1-8 po I fazie) i grupa spadkowa (miejsca 9-13 po I fazie) - w fazie drugiej. Analogicznie jak w ostatnich sezonach. Na koniec sezonu 2025/2026 drużyny z miejsc

TERMINARZ AZOTÓW PUŁAWY

1. KOLEJKA (03.09) Stal Mielec - Azoty	14. KOLEJKA (06/07.12) Azoty - Stal Mielec
2. KOLEJKA (06/07.09) Azoty - Energa MKS Kalisz	15. KOLEJKA (10.12) Energa MKS Kalisz - Azoty
3. KOLEJKA (13/14.09) Wybrzeże Gdańsk - Azoty	16. KOLEJKA (13/14.12) Azoty - Wybrzeże Gdańsk
4. KOLEJKA (20/21.09) Azoty - Gwardia Opole	17. KOLEJKA (20/21.12) Gwardia Opole - Azoty
5. KOLEJKA (27/28.09) Azoty - pauza	18. KOLEJKA (07/08.02) Azoty - pauza
6. KOLEJKA (04/05.10) Azoty - Piotrkowianin Piotrków Tryb.	19. KOLEJKA (14/15.02) Piotrkowianin - Azoty
7. KOLEJKA (11/12.10) MMTS Kwidzyn - Azoty	20. KOLEJKA (21/22.02) Azoty - MMTS Kwidzyn
8. KOLEJKA (18/19.10) Azoty - Zagłębie Lubin	21. KOLEJKA (28.02/01.03) Zagłębie Lubin - Azoty
9. KOLEJKA (25/26.10) Orlen Wisła Płock - Azoty	22. KOLEJKA (07/08.03) Azoty - Orlen Wisła Płock
10. KOLEJKA (08/09.11) Azoty - Ostrovia Ostrów Wlkp.	23. KOLEJKA (14/15.03) Ostrovia Ostrów Wlkp. - Azoty
11. KOLEJKA (15/16.11) Industria Kielce - Azoty	24. KOLEJKA (28/29.03) Azoty - Industria Kielce
12. KOLEJKA (22/23.11) Chrobry Głogów - Azoty	25. KOLEJKA (04.04) Azoty - Chrobry Głogów
13. KOLEJKA (29/30.11) Azoty - Zepter KPR Legionowo	26. KOLEJKA (11/12.04) Zepter KPR Legionowo - Azoty

12. i 13. spadną do Ligi Centralnej, a drużyna 11. rozegra baraże o utrzymanie. Bezpośredni awans z Ligi Centralnej uzyska tylko jej zwycięzca, w efekcie

czego, od sezonu 2026/2027 ORLEN Superliga rywalizować będzie w docelowym modelu ligi 12-zespołowej.

Kłopoty Zmarzlika!

Ostatnie turnieje cyklu Speedway Grand Prix należały do Bradiego Kurtza. Pomimo tego Bartosz Zmarzlik zajmował drugie miejsce i nie pozwalał rywalowi na zbliżenie się do niego. Tym razem gwiazdor Orlen Oil Motoru zawiódł, a Australijczyk jest najbliższym od dawna żuźlowcem mogącym go zdezonizować!

Grand Prix Łotwy było trzecim od końca turniejem tegorocznego cyklu Speedway Grand Prix. Dziewięciopunktowa przewaga Bartosza Zmarzlika nad Bradym Kurtzem wydawała się niemalże nie do wypuszczenia. Chcąc nakładać jakąkolwiek presję na pięciokrotnego mistrza świata, Australijczyk



Końcówka cyklu SGP będzie pasjonująca. Brady Kurtz wściekle ściga Bartosza Zmarzlika

nie miał dzisiaj innego wyjścia, niż zwyciężyć w Rydze, licząc przy tym na słabszy występ kapitana „Koziołków”. Wszak jego dwa ostatnie triumfy pozwoliły odrobić zaledwie cztery punkty deficytu. Obaj zawodnicy spotkali się już w biegu trzecim i, ku zdumieniu wszystkich, oglądali w nim plecy Andersa Thomsena i Daniela Bewleya. W bezpośrednim pojedynku górą był jednak Polak.

Nie od dziś wiadomo, że znajomość toru to jedna z bardzo znaczących przewag nad konkurencją w sporcie żuźlowym. Lekcję tego zaserwował stawce Speedway Grand Prix Andrzej Lebediew. Łotysz na doskonale znanym sobie owalu, pomimo jednej zerówki, w pozostałych biegach „fruwał” i z jedenastoma punktami na koncie, obok Bartosza Zmarzlika z „oczkiem” więcej zameldował

się bezpośrednio w finale swojego domowego turnieju. Za ich plecami działo się naprawdę ciekawie, a w starciach ostatniej szansy zameldowały się pozostałe trzy „Koziołki”.

Lindgren szybko potwierdził, że z biegiem lat on nie traci swojej wysokiej formy, tym bardziej na obiekcie, gdzie ma za sobą już kilka niezłych rezultatów. Świetnie wyskoczył ze startu i nawet nie oglądał się za siebie, gdzie o pozycję walczyli Bewley z Thomsenem. Do wymarzonego dla lubelskich kibiców finału brakowało tylko awansu Holdera lub Kubery. Obaj mieli jednak najmniejszych szans z chcącym postraszyć Zmarzlika Kurtzem.

W składzie finału po raz ósmy już, na osiem rund, pojawili się zarówno Zmarzlik, jak i Kurtz. Wydawało się, że kolejny raz to po-

między nimi rozegra się rywalizacja o końcowy triumf. W stolicy Łotwy było znacznie inaczej. Australijczyk ruszył fantastycznie, a Lindgren i Lebediew przyblokowali Zmarzlika, który wytracił impet i nie mógł już nic zdziałać. To rozstrzygnięcie dodaje wiele emocji do końcowych rozstrzygnięć tegorocznych zmagania o indywidualne mistrzostwo świata. Przewaga wychowanka Stali Gorzów stopniała już tylko do trzech punktów!

Kolejna runda zmagania odbędzie się we Wrocławiu 30 sierpnia. Przed nią zawodnicy będą mieli jeszcze szanse na zdobycie „oczka” w sprincie. Jeśli Kurtz w nim zwycięży, a Zmarzlik nawet nie zapunktuje, to właśnie on obejmie prowadzenie przed ostatnimi dwoma turniejami!

Filip Ogórek

Sparing zamiast ligi

Piłkarze Motoru Lublin pokonali w meczu towarzyskim Asteras Tripolis. Żółto-biało-niebiescy rozegrali to spotkanie, ponieważ Jagiellonia Białystok zawnioskowała o przełożenie zaplanowanego na niedzielę ligowego starcia w Lublinie z uwagi na jej występy w europejskich pucharach. W spotkaniu z szóstą siłą poprzedniego sezonu greckiej ekstraklasy „Motorowcy” pokazali się z dobrej strony i triumfowali 4:2.

W poniedziałek, 11 lipca Motor zagra na wyjeździe z Lechią Gdańsk. Początek zawodów o godz. 19.

Motor Lublin - Asteras Tripolis
4:2 (1:0)

Bramki: Karol Czubak 24, Renat Dadashov 46, Kacper Karasek 52, Florian Haxha 79 - Nicholas Gioacchini 72, Leandro Froku 76

Karol Kurzępa

Wielki triumf Polaków w Lidze Narodów. Wśród nich trzech z Lublina

Reprezentacja Polski w siatkówce zgrała złoty medal Ligi Narodów, dzięki kapitalnemu triumfowi przeciwko Włochom. Wśród Biało-Czerwonych nie zabrakło gwiazd Bogdanki LUK Lublin - Wilfredo Leona, Kewina Sasaka i Marcina Komendy. Ta trójka wie też, kiedy wróci do gry w lubelskich barwach.



Leon, Komenda, Kołodziejczyk i Sasak

Niemal wszyscy spodziewali się trudnego finału, a reprezentacja Polski w wielkim stylu

wygrała 3-0 z Włochami i zdobyła złoty medal Ligi Narodów. Biało-Czerwoni w pierwszym

scenie ograli rywali do 25:22, w drugim 25:19, a w trzecim jeszcze bardziej podkręcili tem-

po i zwyciężyli 25:14. Zespół Nikoli Grbicia wrócił na szczyt po roku przerwy - ostatni raz wygrał w 2023 roku, a w 2024 roku zdobył brązowy medal. To już szósty raz z rzędu, kiedy Polacy kończą Ligę Narodów z medalem. Złotymi medalistami zostali trzej gracze Bogdanki LUK Lublin. Wilfredo Leon znowu był najlepiej punktującym wśród Polaków - zdobył 16 „oczek”, z czego 15 atakiem i jeden punkt blokiem. Kewin Sasak zdobył z kolei sześć punktów - po trzy w ataku i bloku. Rozgrywający Marcin Komenda zapunktował trzykrotnie - dwa razy w bloku i raz serwisem.

Polska - Włochy
3:0
(25:22, 25:19, 25:14)

Kiedy Bogdanka LUK wróci do gry?

Wszyscy spragnieni siatkarskich emocji miłośnicy Bogdanki LUK Lublin czekają na start nowego sezonu. Do zmagania w lidze lublinianie powrócą 22 października. Wówczas zmierzą się na wyjeździe z drużyną Steam Hemarpoł Norwid Częstochowa. Zanim to nastąpi, podopiecznych trenera Stéphane'a Antigi czeka okres przygotowawczy. Ten ma się rozpocząć 16 sierpnia. Próba

generalną przed rozpoczęciem rozgrywek będzie kolejna edycja Bogdanka Volley Cup imienia Tomasza Wójtowicza. Coroczny turniej w hali Globus zaplanowano w dniach 11-12 października. Oprócz gospodarzy udział w imprezie wezmą JSW Jastrzębski Węgiel, PGE Projekt Warszawa oraz Top Volley Cisterna, czyli dziewiąty zespół poprzedniego sezonu włoskiej ekstraklasy. Taki skład gwarantuje wysoki poziom oraz obecność wielu gwiazd europejskiej siatkówki. Przed rokiem turniej zgromadził na trybunach komplet publiczności.

Kacper Ciuksza

Z PGE Startu do rywala. Zagra w polskiej lidze

PGE Start Lublin pożegnał się z kolejnym ważnym zawodnikiem. Jeden z wicemistrzów Polski zagra dla rywala z Orlen Basket Ligi. W międzyczasie zespół Wojciecha Kamińskiego doczekał się nowego centra.

Media od tygodni informowały, że z PGE Startem Lublin na pewno pożegna się Courtney Ramey. Amerykański obrońca w poprzednim sezonie zdobył z zespołem wicemistrzostwo Polski, ale inne kluby proponowały mu znacznie większą pensję. 25-latek miał zarabiać w Lublinie 60 tysięcy dolarów, a Arka Gdynia miała

zapropnować mu dwukrotnie większe pieniądze. To właśnie do tego zespołu przeniósł się Ramey. Z Arką podpisał roczny kontrakt i nadal zostanie w Orlen Basket Lidze.

- W 47 meczach notował średnio 13.1 pkt, 3.6 zbiórki, 3.9 asysty i 1.1 przechwyty przy ponad 40-procentowej skuteczności rzutów z daleka - przypomniał gdyński klub. Z kolei sam zawodnik nie krył zadowolnienia.

- Jestem bardzo podekscytowany podpisaniem kontraktu z Arką. Zespół, który się tworzy, daje mi poczucie, że możemy mieć świetny sezon - powiedział Ramey w rozmowie z klubowym portalem.

W tym samym tygodniu Start ogłosił podpisanie umowy z nowym środkowym.

Podkoszowym Startu został Bryan Griffin - mierzący 203 centymetry wzrostu Amerykanin. 27-latek jest absolwentem uczelni Xavier i ma już za sobą kilka europejskich przygód. Zaczynał w fińskim Salon Vilpas Vikings, gdzie notował średnio 15.8 pkt i 7.6 zbiórek. Później trafił do niemieckiego MLP Academics Heidelberg i rumuńskiego CSM Constanta. W sezonie 2024/25 grał na Tajwanie, w Korei Południowej i Turcji. Griffin w składzie Wojciecha Kamińskiego ma zastąpić Ousmane Drame, który notował średnio 10.9 pkt i 7.4 zbiórki na mecz. Wcześniej do zespołu z Lublina dołączyli dwaj inni Amerykanie - Quincy Ford i Jordan Wright.

Kacper Ciuksza

Walczą o Ligę Mistrzów w Lublinie

Po raz drugi w historii Dynamo Kijów rywalizuje w eliminacjach prestiżowej Champions League na Motor Lublin Arenie. W spotkaniu 2. rundy kwalifikacji mistrzowie Ukrainy w pewnym stylu pokonali Hamrun Spartans z Malty.

Przypomnijmy, że ukraińskie zespoły nie rozgrywają meczów na arenie międzynarodowej na własnych stadionach z powodu działań wojennych, które mają miejsce za naszą wschodnią granicą. Zanim rok temu w Lublinie pojawiło się Dynamo, z obiektu przy ulicy Stadionowej w latach 2022-23 przy okazji pucharowych występów korzystała Zoria Ługańsk. Z kolei Szachtar Donieck w przeszłości



Dynamo awansowało do kolejnej rundy

grał w Warszawie, a teraz występuje na obiekcie Wisły Kraków.

Drużyna z Kijowa zagrała z Hamrun Spartans dwumecz, w którym dwukrotnie wygrała 3:0, zarówno na Malcie, jak i na lubelskim stadionie. Te zmagania nie miały większej historii, ponieważ zespół Dynama był zdecydowanie lepszy i bardziej zaawansowany piłkarsko pod każdym względem. Faworyci triumfowali zgodnie z oczekiwaniami, nie forsując zbytnio tempa.

Jakim zainteresowaniem cieszył się mecz? Frekwencja na

trybunach nie była imponująca. Spotkanie przyciągnęło na stadion 2035 widzów. Sporym zaskoczeniem mógł być fakt, że na lubelskim obiekcie pojawiła się także grupka kibiców z Malty, choć mieli oni do pokonania ponad 2900 kilometrów.

Dzięki zwycięstwu Dynamo awansowało do trzeciej, przedostatniej rundy eliminacji Ligi Mistrzów, gdzie zmierzy się z Pafos FC z Cypru. Konfrontacja z tym przeciwnikiem czekają kijowian we wtorek, 5 sierpnia o godzinie 20 w Lublinie oraz tydzień później w delegacji.

Dynamo Kijów - Hamrun Spartans FC
3:0 (2:0)

Bramki: Biłowar 12, Brażko 35, Mychawko 82

Karol Kurzępa

Zupełnie nowy Lewart zaczyna granie

Już w weekend do boju ruszą piłkarze IV ligi. W stawce spadkowicz z Lubartowa. Pod wodzą nowego trenera Kamila Witkowskiego i z bardzo mocno zmienioną kadrą.

10 sierpnia lubartowianie zmierzają na wyjeździe z Motorem II Lublin. Mecz został zaplanowany na godz. 17. Z kolei 15 sierpnia o godz. 15.30 inauguracja na obiekcie Lewartu. Białoniebiescy podejmą beniaminka - Ruch Ryki.



W Lewarcie trwa wielkie testowanie. Pozostało coraz mniej czasu. Już w weekend początek sezonu (fot. Stal Poniatowa)

Lewart postrzelał ze Stalą. 24 graczy w składzie!

Piłkarze z Lubartowa wygrali 5:1 ze Stalą Poniatowa. Był to ostatni mecz kontrolny Lewartu przed startem rozgrywek.

W spotkaniu ze Stalą bramki zdobyło czterech zawodników, którzy nie są jeszcze oficjalnie piłkarzami ekipy Kamila Witkowskiego. - Za nami dużo dobrych momentów. Chłopcy czują w nogach ciężkie tre-

ningi. Martwi to, że przy 3:0 oddaliśmy pole przeciwnikowi, ale wierzę, że to przez zmęczenie - mówi szkoleniowiec.

Witkowski miał do dyspozycji 24 zawodników. - Poskładaliśmy skład po spadku z trzeciej ligi. Chcemy spokojnie budować silny zespół Lewartu - dodaje.

Stal Poniatowa - Lewart Lubartów 1:5 (0:3)

Bramki: Tkaczyk - zaw. testowany.

mp

Pierwsze gole, pierwsze awanse

W weekend odbyły się pierwsze oficjalne spotkania w tym sezonie. Za nami mecze I rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. A druga seria gier już w najbliższy weekend.

Spotkania będą rozgrywane systemem pucharowym. W przypadku remisu po regulaminowym czasie gry rozegrana zostanie seria rzutów karnych. Gospodarzem meczu będzie zespół z niższej klasy rozgrywkowej, a jeśli obie drużyny występują na tym samym poziomie, decydujący jest porządek losowania.

WYNIKI I RUNDY

1. Sygnał Chodel - Trawena Trawniki
2. Bobry Karczmiska - Garbarnia Kurów 0:5
3. AF Glusk - Unia Wilkołaz
4. Mazowsze Stężyca - Opolanin Opole Lubelskie 1:2
5. KS Nasutów - Unia Bełżyce
6. Wisła Józefów - TJMMNW Lublin 1:5
7. Unia II Wilkołaz - Tarasola Cisy Nałęczów 0:8
8. KS Serniki - Polesie Kock 0:6
9. Sędziowie LZPN - Orion Niedzwica 3:3, k. 3:4
10. LKS Kamionka II - Huragan Siostrzytów 1:6
11. Wisła Annapol - Powiślak Końskowola 2:2, k. 3:4
12. Tęcza Kraśnik - Górnik II Łęczna
13. Potok Wielki - Wodnik Uścimów 2:9
14. BKS Bogucin - LKP Turka 7:3
15. Albatros Świdnik - Sparta Spiczyn 4:4, k. 5:4
16. Dąbrowiak Dąbrowa - Ruch Popkowie 0:3
17. Wawel Wąwolnica - Sokół Konopnica 1:10
18. Stal Poniatowa - Piaskovia Piaski 2:5
19. Motor Lublin U-19 - Błękit Cyców
20. Łaskowia Baranów - GLKS Michów 3:1
21. Perła Rudnik - LZS Krężnica Jara 2:2, k. 3:5
22. Orły II Kazimierz - Kadet Lisów 2:0
23. KS Uniszowice - Cisowianka Drzewce 0:6
24. Poraj Kraczevice - KS Góra Puławska 2:7
25. Amator Leopoldów-Rososz - GKS Niedźwiada 19:0

26. Czarni Pliszczyn - Hetman Gołab 1:19
27. KS Ciecierzyn - LKS Wierchowiska 0:1
28. Czarni Dęblin - GLKS Głusk 4:2
29. Ludwiniak Ludwin - ULKS Dzierzkowice 9:0
30. Wisła Pufawy - POM-Iskra Piotrowice 0:3
31. Vrotcovia Lublin - Sygnał Lublin 2:0
32. Opolanin II Opole Lubelskie - Tajfun Ostrów Lubelski 1:3
33. GLKS Polichna - Avia II Świdnik 0:8
34. Iskra Krzmieli - LKS Kamionka 0:4
35. Widok Lublin - Zawisza Garbów 1:4
36. Żyrzyński Żyrzyn - Stal II Kraśnik 3:1
37. Orleń Nowodwór - Roztoczanie Chrzanów 2:4
38. Orły Kazimierz - wolny los

II runda - 10 sierpnia (niedziela) Zwycięzcy spotkań z I rundy zmierzą się w następujących parach:

- Zwycięzca meczu 24 - Zwycięzca meczu 36
- Zwycięzca meczu 9 - Zwycięzca meczu 30
- Zwycięzca meczu 10 - Zwycięzca meczu 31
- Zwycięzca meczu 13 - Zwycięzca meczu 12
- Zwycięzca meczu 8 - Zwycięzca meczu 34
- Zwycięzca meczu 14 - Zwycięzca meczu 26
- Zwycięzca meczu 29 - Zwycięzca meczu 21
- Zwycięzca meczu 28 - Zwycięzca meczu 20
- Zwycięzca meczu 35 - Zwycięzca meczu 25
- Zwycięzca meczu 37 - Zwycięzca meczu 23
- Zwycięzca meczu 27 - Zwycięzca meczu 5
- Zwycięzca meczu 18 - Zwycięzca meczu 7
- Zwycięzca meczu 38 - Zwycięzca meczu 4
- Zwycięzca meczu 15 - Zwycięzca meczu 16
- Zwycięzca meczu 6 - Zwycięzca meczu 1
- Zwycięzca meczu 19 - Zwycięzca meczu 11
- Zwycięzca meczu 3 - Zwycięzca meczu 33
- Zwycięzca meczu 2 - Zwycięzca meczu 32
- Zwycięzca meczu 22 - Zwycięzca meczu 17

mp

ROZMOWA Z Damianem Podleśnym, bramkarzem Lewartu Lubartów

Chcemy być najlepsi!

Doświadczony bramkarz pozostał w Lewarcie. Choć były oferty z innych klubów, Damian Podleśny ponownie będzie bronić dostępu do bramki ekipy Kamila Witkowskiego.

Damian, jaki jest plan Lewartu na najbliższą przyszłość?

- Na pewno udało się dokonać kilku ciekawych transferów. Myślę, że drużyna została wzmocniona pod względem personalnym i będziemy mieć silniejszy zespół niż w tamtym sezonie.

O co chcecie powalczyć w tym sezonie?

- Na razie nie mówimy głośno o naszych celach. Skupiamy się na każdym kolejnym meczu. Chcemy wygrywać każdy mecz i zobaczymy, dokąd nas to doprowadzi.

Z tego, co wiem, mogłeś odejść z Lewartu. To prawda?

- Było zainteresowanie ze strony kilku klubów, ale nie pojawiły się konkretne oferty, które byłyby dla mnie atrakcyjne. W moim wieku i z moim doświadczeniem to musiałaby być naprawdę dobra propozycja, żebym się zdecydował odejść. Mam tutaj poukładane sprawy prywatne i to też miało znaczenie.

Po spadku Lewart przeszedł spore zmiany. Czy nie za duże?

- Ciężko to ocenić. Najbliższe miesiące wszystko zweryfikują. Na ten moment wygląda to bardzo dobrze. Mamy jakościowych zawodników, ale wszystko pokażą dopiero wyniki.

Kto według Ciebie wygra ligę?

- Myślę, że będzie kilka mocnych drużyn i między nimi roz-



Dobra wiadomość dla kibiców Lewartu. Damian Podleśny zostaje w zespole

gra się walka o awans. A jeśli pytasz mnie, kto wygra... nie mogę odpowiedzieć inaczej: Lewart Lubartów. (śmiech - przyp. red.). Głęboko w to wierzę i wiem, że to możliwe. Tym bardziej że zostali z nami tacy zawodnicy jak: Paweł Myśliwiecki czy Krystian Żelisko.

A kto będzie najgroźniejszym rywalem w walce o pierwsze miejsce?

- Myślę, że stworzy się czołowa

szóstka ligi: Lewart, Hetman Zamość, Lublinianka Lublin, Łada Biłgoraj, Janowianka Janów Lubelski. No i Motor II Lublin - o nich też słyszałem, że mają naciski na awans.

Zapuściłeś korzenie w Lewarcie? To już klub na zakończenie kariery?

- Myślę, że nic się już w tej kwestii nie zmieni.

mp

„Chyłka” w nowym klubie

W nadchodzącym sezonie w barwach Lewartu Lubartów nie zobaczymy Mateusza Chyły.

Środkowy obrońca opuścił Lewart i przeniósł się do Lublinianki Lublin. „Chyłka” do Lewartu dołączył przed startem minionego sezonu. W barwach klubu zanotował 18 występów w III lidze oraz 1 mecz w Pucharze Polski LZPN.

mp



Mateusz Chyły zagra w Lublinie

Szymon Gęca w Orleńtach

Kolejnym zawodnikiem, którego nie zobaczymy w biało-niebieskich barwach jest Szymon Gęca.

Wraz z zakończeniem sezonu 2024/2025 dobiegło bowiem końca jego wypożyczenie z Górnik Łęczna. W nadchodzącym sezonie będzie reprezentował Orleń Radzyń Podlaski.

Szymon Gęca w barwach Lewartu zanotował 11 występów w III lidze. Do swojego dorobku



Szymon Gęca będzie występował w radzyńskich Orleńtach

dorzuć ponadto 1 spotkanie w Pucharze Polski LZPN.

mp

Walne w Lewarcie

Zarząd Lewartu Lubartów informuje, że nadzwyczajne walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze odbędzie się dnia 5 sierpnia.

Początek zebrania we wtorek o godz. 19 w sali konferencyjnej w Urzędzie Miasta w Lubartowie.

mp



PIŁKA NOŻNA - IV LIGA

Priorytetem jest skompletowanie szerokiej kadry

- Prowadzenie pierwszego zespołu seniorów to marzenie każdego trenera. Po drugie z mojego punktu widzenia, to Huraganowi się nie odmawia - mówię w rozmowie ze „Wspólnotą” Michał Tusz, nowy trener Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Michał Tusz zaczynał swoją piłkarską drogę na stadionie przy ul. Pszennej. Już jako 16-latek trafił do reprezentacji Polski U-17, później szkolił się w Szkole Mistrzostwa Sportowego im. Kazimierza Górskiego w Łodzi i grał w barwach UKS SMS Łódź. Po powrocie do rodzinnego Międzyrzecza przez ponad dekadę był filarem Huraganu. W sezonie 2014/2015 prowadził drużynę seniorów, ale wtedy klub nie dał rady awansować do IV ligi z powodu problemów organizacyjnych. Przez ostatnie lata pracował z młodzieżą i działał w strukturach Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, gdzie jest przewodniczącym Komisji Gier.

Teraz Tusz wraca na trudną misję – odbudować drużynę, która balansuje na granicy spadku i zmagają się z poważnymi problemami kadrowymi i finansowymi.

Już w najbliższą sobotę Huragan rozegra swój pierwszy mecz sezonu 2025/2026, mierząc się na stadionie w Radzynie z drużyną Orłąt. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.30 i będzie ważnym sprawdzianem formy zespołu po letnich przygotowaniach i transferach.

Wielu kibiców zadaje sobie pytanie, czy Huragan zdoła utrzymać się w rozgrywkach IV ligi. Poprzedni sezon pokazał, że drużyna potrafi walczyć do końca, jednak tegoroczna stawka wydaje się jeszcze bardziej wymagająca.

Czy letnie wzmocnienia i zmiany taktyczne okażą się wystarczające, aby sprostać rywalom? Odpowiedź na to pytanie poznamy już w najbliższych tygodniach, a sobotni mecz może być pierwszym sygnałem, w jakim kierunku zmierza drużyna.

Kamil Pulik



Rozmowa z Michałem Tuszem, który niedawno został trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Co skłoniło Pana do przyjęcia propozycji objęcia stanowiska trenera Huraganu Międzyrzec?

Po pierwsze, prowadzenie pierwszego zespołu seniorów to marzenie każdego trenera. Po drugie, z mojego punktu widzenia, to Huraganowi się nie odmawia. Po trzecie, chciałem podziękować zarządzającemu klubem za zaufanie.

Jakie były Pana pierwsze wrażenia po przejściu zespołu?

Zdaję sobie sprawę, jakie mam zadanie. To jest duża odpowiedzialność prowadzić zespół seniorów.

Jakie są Pana priorytety na początek ligi?

Priorytetem jest skompletowanie szerokiej kadry.

Poprzedni trener, Marcin Popławski, wyraził obawy, że klub w obecnym stanie może nie utrzymać się w IV lidze. Czy podziela Pan jego opinię, czy też widzi Pan realne szanse na uniknięcie spadku?



Fot. Huragan Międzyrzec Podlaski

- Sezon rozpoczyna się 10 sierpnia. Wszystko w naszych głowach - podkreśla Michał Tusz, trener Huraganu oraz były zawodnik tego klubu

Zawsze są szanse. Sezon rozpoczyna się 10 sierpnia. Wszystko w naszych głowach.

Jak ocenia Pan ostatnie mecze sparingowe Huraganu? Jakie wnioski wyciągnął Pan z tych spotkań?

Ocenę zostawiamy sobie. Wniosków dużo. Mecze kontrolne były nagrywane, gdzie widać jak najbardziej dobre strony i deficyty. Dołączył do sztabu drugi trener Kacper Chudowolski, do którego mam pełne zaufanie w działaniach.

Jak ocenia Pan dotychczasowe występy nowych zawodników? Czy, Pana zdaniem, drużyna jest obecnie osłabiona po odejściu kluczowych graczy, takich jak Tonin czy Konaszewski?

To również zostawię dla siebie. Tonin i Konaszewski to doświadczeni zawodnicy, którzy otrzymali propozycję gry w wyższej lidze, trzymam za nich mocno kciuki. Przychodzą nowi, z dużym potencjałem.

Co uznałby Pan za sukces w tym sezonie?

Zacytuję: „Nie wygrywa najlepszy zespół, wygrywa ten, który najlepiej gra razem”.

Mecz sparingowy: Bug Hanna - Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:2 (1:2). Za tydzień rusza IV liga

Orłęta gotowe do startu

W czwartek na urokliwym stadionie w Hannie Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski rozegrały ostatni przedsezonowy sparing z beniaminkiem IV ligi Bugiem. Przygotowania do nowych rozgrywek i budowę nowego składu można uznać za dość udane.

Termin spotkania przełożono z soboty na prośbę gospodarzy. Z różnych powodów nie mogli zagrać w nim trzej bracia Rycajowie oraz Karol Pendel. W pierwszych minutach wyraźnie przeważali gospodarze dowodzeni przed doświadczonym, mającego też za sobą udane występy w Orłętach Krystiana Wójcika wspieranego przez błyskotliwego Kolumbijczyka Jairo Rodrigueza. Goście wytrzymali jednak napór, po kwadransie gra się wyrównała, a wtedy wykazali się większą skutecznością. Najpierw Marcel Obroślak dość

szczęśliwie wepchnął piłkę do grą przez Jakuba Daniłoso, a potem wykorzystał rzut karny. Miejscowi odpowiedzieli tylko jednym trafieniem. W drugiej połowie trenerzy dali szansę zawodnikom zaplecza i testowanym, więc gra stała się bardziej rwana i sytuacji podbramkowych było wyraźnie mniej.

Przychodzą młodzi zdolni

Mecz z Bugiem był dla kilku zawodników ostatnią szansą na przekonanie do siebie trenera Rafała Dudkiewicza. Dobrze zaprezentował się mający za sobą sporo występów w III lidze, mający obywatelstwo Turkmenistanu, ale od wielu lat mieszkający w Polsce, Klim Morenkov. Sportowo na pewno byłby znaczącym wzmocnieniem, natomiast tak późny transfer powodowałby zarówno perturbacje budżetowe, jak i konieczność wmontowywania gracza w zbudowane już struktury. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

Po raz kolejny niezłe zaprezentował się 17-letni Oliwier

Olszewski. Jest to rośli, silny fizycznie napastnik, wychowanek Pogoni Siedlce, mogący stanowić alternatywę i konkurencję dla Krzysztofa Cudowskiego. Pozyskanie go na zasadzie transferu definitywnego może okazać się trafnym posunięciem.

Na skrzydle swojej szansy poszukać będzie mógł inny młodzieniec, Mikołaj Izdebski. Jest to wychowanek Escola Varsovie. Z pewnością Orłęta będą dysponowały jedną z najmłodszych kadr w lidze.

Rusza liga!

Pierwszym rywalem Orłąt będzie o 15.30 w niedzielę rywal zza meczy - Huragan Międzyrzec Podlaski. W drugiej kolejce biało-zieloni znowu będą grać u siebie: na prośbę rywala zamienione zostało miejsce rozegrania meczu właśnie z Bugiem: latem na Warszawskiej, wiosną w Hannie. Uprzejmość nie kosztuje.

Zbigniew Smółko



Szymon Geca ma 19 lat i w nowym sezonie będzie głównym kandydatem do gry na prawej obronie Orłąt

Wyniki sparingów:

- Mazovia Mińsk Mazowiecki 1:3 (wyjazd)
- Podlasie Biała Podlaska 1:1 (w)
- Lewart Lubartów 2:0 (w)
- Lublinianka 2:1 (d)
- Bug Hanna 2:1 (w)

Odeszli: trener Robert Chmura (Stal Kraśnik), Robert Nowacki (na funkcję trenera w Górniku Łęczna kobiet), Jan Mróz (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Szatała (Świdniczanka), Patryk Malec (Lublinianka), Marcin Szczepaniak (Granit Bychawa), Paweł Lewczuk, Cezary Pęcak (Łada Biłgoraj)

Przyszli: trener Rafał Dudkiewicz (Granit Bychawa), Maciej Mitura (z akademii), Tomasz Goduła (Granit Bychawa), Szymon Geca (Lewart Lubartów), Karol Warda (Huragan Międzyrzec), Oliwier Olszewski (Pogoń Siedlce), Mikołaj Izdebski (Escola Varsovie)

Powiat lubartowski: Motocyklista ranny, pierwszej pomocy udzielili mu policjanci



Motocyklista uderzył w barierki ochronne

W środę, 30 lipca po godz. 21 na remontowanym odcinku drogi w pobliżu obwodnicy Lubartowa patrol policji natknął się na uszkodzony motocykl i leżące obok motocyklistę. Na miejscu był też świadek zdarzenia.

Funkcjonariusze natychmiast zabezpieczyli miejsce zdarzenia, wezwali służby ratunkowe i przystąpili do udzielania pierwszej pomocy. Mundurowi zatrzymali krwawienie z kończyny i monitorowali stan poszkodowanego do czasu przyjazdu

zespołu ratownictwa medycznego - opisuje zdarzenie podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

28-letni motocyklista z urazami rąk i poważnym urazem nogi został przewieziony do szpitala. Według ustaleń policji mężczyzna kierujący motocyklem Honda nie dostosował prędkości do warunków na drodze, zjechał na przeciwny pas ruchu i uderzył w barierki ochronne.

Marcin Kusyk

Dwunastu nietrzeźwych rowerzystów przyłapanych w sobotę. Rekordzista z trzema promilami

Tuzin nietrzeźwych rowerzystów przyłapanych przez policję to plon sobotniej akcji „Trzeźwość”.

W sobotę, 26 lipca policja przeprowadziła akcję „Trzeźwość”. Podczas kontroli drogowych policjanci przyłapali dwunastu rowerzystów, którzy wsiadli na rowery po alkoholu.

Zaraz po 7 rano w Szczekarkowie 75-letni mieszkaniec gminy Niedźwiada kierował rowerem, mając prawie pół promila alkoholu w organizmie,

W Niedźwiadzie funkcjonariusze zatrzymali 33-letniego mieszkańca gminy Niedźwiada, który kierował rowerem, mając ponad 0,5 promila alkoholu,

W Kamionce 48-latek z tej gminy został zatrzymany z wynikiem ponad 2 promile, natomiast drugi z cyklistów 56-latek miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

W Poizdowie zatrzymany zo-

stał 50-letni mieszkaniec gminy Kock, który miał blisko 1 promil alkoholu, a kolejnych dwóch kontrolowanych rowerzystów w Kocku miało prawie po pół promila alkoholu w organizmie.

W miejscowości Wygnanka 52-latek z gminy Kock jechał rowerem z prawie 2 promilami alkoholu w organizmie.

W tym samym czasie, ponownie w Kamionce, zatrzymano 58-letniego mieszkańca gminy Kamionka z ponad 1 promilem,

W Brzezinach wieczorem policjanci zatrzymali 47-latkę z Lubartowa, który miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie,

Około 21 w miejscowości Krasne 51-latek z gminy Uścimów kierował rowerem, mając blisko 3 promile alkoholu,

Po godzinie 22 w Starym Uścimowie zatrzymano 40-latkę z tej samej gminy – wynik badania wykazał ponad 2 promile.

Marcin Kusyk

Jest awans, są gratulacje

FIRLEJ: Wójt gminy Firlej wręczył akty mianowania nauczycielom, którzy uzyskali awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego.

Uzyskanie stopnia nauczyciela mianowanego jest jednym z etapów drogi zawodowej nauczycieli. Uroczystość odbyła się 31 lipca Urzędzie Gminy, gdzie nauczyciele złożyli ślubowanie i odebrali dokumenty potwierdzające nadanie stopnia awansu.

Akt nadania stopnia awansu zawodowego Ewelinie Kowal-



Na uroczystości obecni byli (od lewej) Tomasz Marzęda - dyrektor Samorządowego Zespołu Administracyjnego Szkół w Firleju, nagrodzone panie Ewelina Kowalczyk i Paulina Wróblewska, Grzegorz Siwek - wójt Gminy Firlej, Magdalena Jezior - wicedyrektor ZSP w Firleju i Dariusz Trojak - p.o. dyrektora ZSP w Firleju

czyk - nauczycielowi wychowania przedszkolnego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Firleju oraz Paulinie Wróblewskiej - psycholog Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Firleju

ema

Michów, dnia 5 sierpnia 2025 r.

WÓJT GMINY MICHÓW

ul. Rynek 1 16
21-140 Michów

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących
projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Michów dla części terenów położonych
w obrębie Michów Wieś i Mejnierzyn

Na podstawie art. 17 pkt 11 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) oraz uchwały Nr X/55/2024 Rady Gminy Michów z dnia 10 grudnia 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Michów dla części terenów położonych w obrębie Michów Wieś oraz Mejnierzyn, oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzonej do przedmiotowego projektu planu.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od dnia 6 sierpnia 2025 r. do dnia 2 września 2025 r. i obejmą następujące formy:

- 1) **zbieranie uwag** w terminie od dnia 6 sierpnia 2025 r. do dnia 2 września 2025 r.,
- 2) **spotkanie otwarte**, które odbędzie się w dniu 21 sierpnia 2025 r., w siedzibie Urzędu Gminy w Michowie (ul. Rynek 1 16, 21-140 Michów, pokój nr 3) o godzinie 15:45,
- 3) **ankiety** udostępnionej w dniach od dnia 6 sierpnia 2025 r. do dnia 2 września 2025 r.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Michów dla części terenów położonych w obrębie Michów Wieś oraz Mejnierzyn, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i ankietami konsultacyjnymi jest udostępniony:

- 1) w siedzibie Urzędu Gminy w Michów (ul. Rynek 1 16, 21-140 Michów, pokój 8B, w godzinach pracy Urzędu),
- 2) na Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Michów (w zakładce: zagospodarowanie przestrzenne -> miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego -> plany zagospodarowania przestrzennego w trakcie opracowania link: https://ugmichow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=299&action=details&document_id=2165910),
- 3) na stronie internetowej Urzędu Gminy Michów (w zakładce: interesant -> planowanie przestrzenne link: <https://gminamichow.pl/planowanie-przestrzenne/>).

Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko należy składać do Wójty Gminy Michów, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, a także wskazania, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Michów, 21-140 Michów, ul. Rynek 1 16 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@michow.eurzad.eu lub Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP). Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Gminy Michów pod adresem https://ugmichow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=292&action=details&document_id=2125062

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Michów

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:

1. Administrator

Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Michów, ul. Rynek 1 16, 21-140 Michów, adres e-mail: radamczyk@michow.eurzad.eu, nr tel. 81 856 60 01

2. Inspektor Ochrony Danych

Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: iod@michow.eurzad.eu

3. Cel i podstawa prawna przetwarzania

Państwa dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanych z tym procedurą planistyczną. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

4. Odbiorcy danych osobowych

Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.

5. Okres przechowywania danych osobowych

Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.

6. Prawa osób, których dane dotyczą

Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

7. Informacja o wymogu podania danych osobowych

Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganym ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.

Kandydatów oceniała czteroosobowa komisja oraz wójt

Były wicestarosta dyrektorem gminnej biblioteki

Krzysztof Karczmarz wygrał konkurs na dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach. - Przedstawił ciekawy plan na funkcjonowanie biblioteki przez najbliższe pięć lat - chwali wójt gminy. 1 sierpnia zaczął nową pracę.

W połowie czerwca Urząd Gminy w Jeziorzanach ogłosił konkurs na dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach. Dokumenty w ramach konkursu osoby zainteresowane pokierowaniem biblioteką mogły składać do 16 lipca. Wpłynęły trzy oferty. Dokumenty złożyły Ewa Barszczewska i Agnieszka Fabiańska oraz Krzysztof Karczmarz.

Ewa Barszczewska to mieszkanka Woli Blizockiej w gminie Jeziorzany, była sołtys tej miejscowości. W minionych wyborach bez powodzenia

startowała w wyborach do Rady Gminy Jeziorzany.

Agnieszka Fabiańska, także mieszkanka gminy Jeziorzany, od sześciu lat jest pracowniczką Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach.

Najbardziej uwagę zwracała kandydatura Krzysztofa Karczmarza, byłego wicestarosty powiatu lubartowskiego, w przeszłości m.in. wójta gminy Ostrówek.

„Wyróżnił się na tle innych kandydatów”

I to właśnie na niego postawiła 4-osobowa komisja konkursowa wyznaczona do wyłonienia najlepszego kandydata na dyrektora biblioteki, a za nią wójt Katarzyna Pietrzak.

- Komisja konkursowa wskazała Krzysztofa Karczmarza jako najlepszego kandydata i został dyrektorem. Przy podejmowaniu ostatecznej decyzji bardzo ważną była dla mnie opinia komisji



Na stanowisku wicestarosty, gdzie sprawował m.in. nadzór nad powiatową oświatą, Krzysztof Karczmarz wytrwał niespełna rok. Teraz objął kierowanie jedyną jednostką kulturalną w najmniejszej gminie powiatu lubartowskiego

konkursowej - mówi Katarzyna Pietrzak, wójt gminy Jeziorzany. - Krzysztof Karczmarz wyróżnił się na tle innych kandydatów dużym doświadczeniem, wiedzą na temat naszej biblioteki. Bardzo dobrze przygotował się do spotka-

nia z komisją pod względem znajomości naszej biblioteki. Wskazał największe problemy jednostki, zaproponował, co można zmienić. Przedstawił ciekawy plan na funkcjonowanie biblioteki przez najbliższe pięć lat. Jego wizja rozwoju

biblioteki bardzo wpasowała się w oczekiwania komisji. Zgodnie z przepisami, dyrektora można powołać na okres od trzech do siedmiu lat. Ja zdecydowałam się na powołanie dyrektora na trzy lata. Po tym okresie ogłosimy nowy konkurs - dodaje wójt.

W komisji konkursowej znalazły się cztery osoby: Barbara Pawlak - zastępca wójta gminy Jeziorzany, mecenas Andrzej Dec, Maria Barszcz - radna Rady Gminy Jeziorzany oraz Aneta Zaprzalska - księgowa z Urzędu Gminy Jeziorzany.

Wicestarosta, a potem majster

W zeszłorocznych wyborach samorządowych Krzysztof Karczmarz skutecznie startował do Rady Powiatu Lubartowskiego z list Prawa i Sprawiedliwości. Na stanowisku wicestarosty, gdzie sprawował m.in. nadzór nad powiatową oświatą, wytrwał niespełna rok. Pod koniec lu-

tego br., na sesji Rady Powiatu, ogłosił swoją rezygnację.

Miejsce w Zarządzie Powiatu Krzysztofa Karczmarza zajął Fryderyk Puła, a więc lider powiatowego Polskiego Stronnictwa Ludowego. PiS wolał bowiem podzielić się władzą z opozycyjnym ugrupowaniem, niż pozostawić Zarząd Powiatu w dotychczasowym składzie.

Krzysztof Karczmarz pozostał radnym Rady Powiatu, ale musiał poszukać nowej pracy. Znalazł ją w Zarządzie Dróg Powiatowych w Lubartowie - jednostce, która podlega pod starostwo. Został majstrem drogowym.

Pracę na stanowisku dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Jeziorzanach Krzysztof Karczmarz rozpoczął 1 sierpnia. Dotychczas, przez ostatnie kilkanaście lat, jednostką kierowała Małgorzata Szabelska.

Dominik Smagała

Wiara postrzelała w sparingu

To kolejny udany sparing Wiary Łęczna. Podopieczni Damiana Osucha rozbili KS Nasutów 6:2.

Projekt Wiara Łęczna nabiera coraz większego rozpędu. Klub poczynił znaczące wzmocnienia o zawodników ogranych na wyższym poziomie rozgrywkowym, a wciąż testuje także kolejnych zawodników, którzy znacznie wzmocnią ich siłę rażenia. Bolesnie przekonał się o tym B-klasowy zespół z Nasutowa, który w starciu z KKS-em stracił aż sześć goli, odpowiadając zaledwie dwoma trafieniami.

Po spotkaniu z KS Nasutów rozmawiamy z prezesem Wiary, Radosławem Rojkiem.

- Za nami drugi sparing w okresie przygotowawczym i drugie zwycięstwo. Cieszy nie tylko wynik, ale też styl gry, który od pierwszych minut był pod naszą kontrolą. Szybko narzuciliśmy własne tempo, co przełożyło się na bramkę testowanego zawodnika już w 20. minucie. Później

trafiali jeszcze Paweł Lipski i Michał Ceberak, więc do przerwy prowadziliśmy 3:0.

Pomimo tak dobrego wejścia w spotkanie, zespół z Łęcznej nie zwolnił tempa także w drugich 45 minutach, choć również rywale dochodzili do głosu.

- W drugiej połowie wprowadziliśmy kilka zmian, ale nie straciliśmy jakości. Już chwilę po wznowieniu gry Michał Ceberak podwyższył na 4:0. Z czasem przyszło trochę rozluźnienia i dekoncentracji, co przeciwnik wykorzystał, zdobywając dwie bramki.

To jedynie podburzyło czarno-czerwonych, którzy zaaplikowali oponentom kolejne gole.

- Odpowiedzieliśmy trafieniami Patryka Bartosza i Mirosława Budki, kończąc mecz wynikiem 6:2.

Jak wiemy, Wiara nie występuje w Pucharze Polski, by lepiej skupić się na przygotowaniu do nadchodzącego sezonu. Zamiast tego ma do rozegrania jeszcze dwie gry kontrolne z Tajfunem Ostrów Lubelski i Huraganem Siostrzytów.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu, co na tym

etapie przygotowań jest bardzo ważne. Widać, że idziemy w dobrym kierunku. Szczególnie cieszy mnie, że nowi zawodnicy fajnie wkomponowali się w zespół - zarówno na boisku, jak i w szatni, a dla nas to równie ważne, co sama gra. Zostało jeszcze trochę czasu do ligi, więc pracujemy dalej. Nic nie przyjdzie samo - chcemy dobrze wejść w sezon - podsumowuje Rojek.

Terminarz jego zespołu na rozgrywki A-klasowe wydaje się naprawdę interesujący. Już w pierwszej kolejce na ekipę z powiatu łęczyńskiego czeka starcie ze spadkowiczem lubelskiej klasy okręgowej - LKS-em Wierchowiska. Tydzień później do Biskupic przyjedzie Victoria Rybczewice, która w ubiegłej kampanii była w stanie napsuć krwi wielu zespołom, a sama skończyła na czwartym miejscu w ligowej tabeli.

WIARA ŁĘCZNA - KS NASUTÓW 6:2 (3:0)

Bramki dla Wiary: zaw.

testowany 20', Paweł Lipski 30', Michał Ceberak 43', 48', Patryk Bartosz 74', Mirosław Budka 85'

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Avenir Jabłonna	0	0	0-0
2	Błękit Cyców	0	0	0-0
3	GKS Niedźwiada	0	0	0-0
4	GLKS Głusk	0	0	0-0
5	KS Ciecierzyn	0	0	0-0
6	KS Uniszowice	0	0	0-0
7	LKP Turka	0	0	0-0
8	Wierchowiska	0	0	0-0
9	Ludwiniak	0	0	0-0
10	Sokół Konopnica	0	0	0-0
11	Tajfun Ostrów L.	0	0	0-0
12	Victoria	0	0	0-0
13	Wiara Łęczna	0	0	0-0
14	Wodnik Uścimów	0	0	0-0

Skład KKS Wiara Łęczna:

1. Marek Kowalik (Hubert Kusyk 60') 2. Przemysław Kraszkiewicz 3. Hubert Kocot (Jakub Pogoda 45') 4. Mirosław Budka 5. Mateusz Żurawski (Paweł Fieden 45') 6. Wojtek Kozyra 7. Testowany (Mateusz Witkowski 45') 8. Patryk Bartosz 9. Jakub Jasik 10. Michał Ceberak 11. Paweł Lipski (Kacper Kowalski 60')

Filip Ogórek

Koniec przygotowań. IV liga mówi: „Sprawdzam!”



Tur ma za sobą ostatni sparing i jest już gotowy na inauguracyjny mecz IV ligi z Granitem Bychawa

Tur Milejów w ubiegły weekend zakończył przygotowania do czwartoligowych zmagania. Tegoroczny beniaminek na zakończenie presezonu zmierzył się z Victorią Łukowa grającą w zamostskiej klasie okręgowej. Pomimo tego, że rywal może brzmieć jak typowy sparing „na postrzelanie” przed startem sezonu, to w Łukowej gra wielu zawodników ogranych na wyższym poziomie ligowym.

Goście byli w stanie szybko zdobyć dwa gole i objąć prowadzenie, jednak podopieczni Tomasza Zajęca nie próżnowali i już do przerwy byli w stanie odrobić

straty po голу samobójczym i trafieniu Brajana Fiedora.

Druga połowa to już pełna dominacja miejscowych, którzy nie pozostawili rywalom złudzeń, wbili im trzy trafienia, a sami nie stracili już żadnego gola. Tym pozytywnym akcentem zakończył się okres sparingowy dla milejowian. Pierwszy mecz ligowy już 10 sierpnia o godz. 17 w Milejowie. Rywalem Granit Bychawa.

TUR MILEJÓW - VICTORIA ŁUKOWA 5:2 (2:2)

Bramki dla Tura: gol samobójczy, Fiedor, Kucybała, Iwanek, Pryliński

Filip Ogórek

Janusz Jankowski wykazał oszczędności na poziomie 685 tys. zł

Radni-lekarze zarabiają ponad pół milio

Ogromne dochody wykazali w swoich oświadczeniach majątkowych radni Rady Powiatu Lubartowskiego, którzy są lekarzami i posiadają przychodnie. Imponują oszczędności niektórych radnych. Najmłodszy z nich może się pochwalić kilkunastoma nieruchomościami i dwoma... maluchami.

Przeanalizowaliśmy oświadczenia majątkowe radnych Rady Powiatu Lubartowskiego. W dokumentach zawarli dane dotyczące 2024 roku. Mandaty radnych objęli w maju ub.r., po

wyborach samorządowych, choć część z nich - dokładnie dziesięć osób - utrzymała miejsce w Radzie Powiatu Lubartowskiego. Zarobki podane w tabeli to kwoty brutto, poza tymi, które określono jako dochód.

Opłaca się mieć przychodnię

Nikt w Radzie Powiatu Lubartowskiego nie zbliżył się nawet do poziomu zarobków dwójki radnych-lekarzy - Izabeli Czerskiej i Jaremy Paprockiego.

Izabela Czerska to lekarka i współwłaścicielka przychodni w Niedźwiadzie. W oświadczeniu majątkowym wykazała, że tylko w ub.r. z tytułu dywidendy

uzyskała 500 tys. zł brutto. Do tego należy doliczyć m.in. ponad 80 tys. zł brutto z umów o pracę, czy prawie 37 tys. zł za pełnienie funkcji radnej.

Jarema Paprocki jest właścicielem przychodni w Staroście (gmina Kamionka). Jego dochód z tej działalności za 2024 rok to ponad 630 tys. zł. Jednocześnie radny jest emerytem i z tego tytułu miał w ub.r. ponad 74 tys. zł. Ponadto prawie 37 tys. zł diety radnego...

Znacznie mniejsze, ale wciąż bardzo duże zarobki - ponad 318 tys. zł brutto - wykazał Janusz Jankowski, który jeszcze do niemal połowy ub.r. był wójtem gminy Michów. Z tytułu emerytury miał także ponad 51 tys. zł,

do czego należy doliczyć m.in. ponad 20 tys. zł za pełnienie funkcji radnego powiatowego.

Ogromne zaskórniaki. Największym dłużnikiem przewodniczący

W kwestii oszczędności liderem pozostaje Lucjan Mileszczyk, członek Zarządu Powiatu. Według danych z oświadczenia majątkowego na koniec 2024 roku miał on prawie 940 tys. zł oszczędności, wliczając w to m.in. papiery wartościowe.

Dobrze zarabiający radni mają z czego oszczędzać, dowodem choćby zaskórniaki wykazane przez Janusza Jankowskiego - 685 tys. zł, Izabelę Czerską - 565

tys. zł i ponad 14 tys. euro czy Andrzeja Rodaka - 335 tys. zł.

Największe długi ma przewodniczący Rady Powiatu, Andrzej Kardasz, który na koniec ub.r. wykazał zobowiązania przekraczające 600 tys. zł. To kredyty na zakup nieruchomości i budowę domu.

Domy, mieszkania, grunty











Niezmiennie, w wykazie nieruchomości uwagę zwraca majątek Michała Żmurka. Radny posiada połowę domu wartego 1,8 mln zł, dwa mieszkania na łączną kwotę 635 tys. zł oraz dziesięć działek wycenionych łącznie na ponad 1,3 mln zł (w trzech przypadkach do radnego

należy część udziału w danej nieruchomości). Do tego dołożył jeszcze w ub.r. lokal usługowy wyceniony na prawie 560 tys. zł. Co ciekawe, 37-letni radny ma w garażu dwa fiaty 126p, czyli popularne maluchy.










Ponad 1,5 mln zł są warte nieruchomości Andrzeja Kardasza, na co składa się dom, grunt oraz budynek usługowy. Podobną wartość ma majątek Sebastiana Wysoka, czyli dom, działka i gospodarstwo.

Jarema Paprocki wykazał z kolei dom, budynek przychodni, udział w kamienicy i działkę rolną - wszystko warte grubo ponad 1 mln zł.

Dominik Smagała

IMIĘ I NAZWISKO (wiek), klub radnych, miejsce zatrudnienia	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
 Jan Sławecki (57) starosta, PiS	219,6 tys. zł - dochód ze stosunku pracy, 13,3 tys. zł - dieta radnego, 10,4 tys. zł - najem, 7,7 tys. zł - dieta radnego, 4 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 242 tys. zł.	Dom 150 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 60 mkw. - 430 tys. zł, gospodarstwo 3,35 ha - 190 tys. zł	Audi Q5 (2010), audi A4 (2015)
 Fryderyk Puła (69) wicestarosta, PSL	99,8 tys. zł - emerytura, 34,9 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 111,5 tys. zł.	Dom 216 mkw. - 265 tys. zł, mieszkanie 49 mkw. - 82 tys. zł (własność żony), gospodarstwo 1,70 ha - 96 tys. zł, las 0,98 ha (1/2) - 7,1 tys. zł, garaż - 12,5 tys. zł (własność żony)	Ford focus (2011), ford mondeo (2009), ciągnik ursus C360 (1986), siewnik rolniczy, kia xceed (2023), ciągnik m McCormick CX75 (2005)
 Sebastian Wysok (44) członek Zarządu Powiatu, PiS	163,9 tys. zł - dochód ze stosunku pracy, 120 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 275 tys. zł, 1 tys. euro, 18,5 tys. zł - PPK. Długi: 43,8 tys. zł - kredyt hipoteczny na dom	Dom 160 mkw. - 350 tys. zł, dom 180 mkw. - 450 tys. zł, gospodarstwo 15,14 ha + 4,08 ha dzierżawa - 600 tys. zł, działka pod domem 351 mkw. - 150 tys. zł	Volvo XC90 (2011), 2x kombajn zbożowy fortschritt E514 (1984), agregat uprawowo-siewny agromasz (2021), ciągnik case 5140 (1994), pług agromasz (2021)
 Lucjan Mileszczyk (69) członek Zarządu Powiatu, PiS	99 tys. zł - dochód ze stosunku pracy, 27 tys. zł - dieta radnego, 24,4 tys. zł - emerytura i renta, 21,2 tys. zł - inne źródła, 5,4 tys. zł - KRUS, 5,2 tys. zł - Rada Nadzorcza PGKiM Ostrów Lub. 53,5 tys. zł - dochód ze sprzedaży akcji	Oszczędności: 191,7 tys. zł, 490 dolarów, 600 euro, 424,4 tys. zł - papiery wartościowe, 161,4 tys. zł - fundusz alior SFIO, 158,5 tys. zł - fundusz PKO parasolowy FIO. Długi: brak	Dom 140 mkw. - 220 tys. zł, dom 120 mkw. - 240 tys. zł, mieszkanie 59 mkw. - 190 tys. zł, garaż 16 mkw. - 20 tys. zł, gospodarstwo 11,66 ha (wydzierżawione) - 350 tys. zł, działka 0,1 ha - 65 tys. zł	Ciągnik new holland (2008), mazda CX5 (2016)
 Ryszard Wójcik (69) członek Zarządu Powiatu, PiS	70 tys. zł - emerytura, 40,6 tys. zł - dieta radnego, 2,5 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 123 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 35 mkw. - 60 tys. zł, gospodarstwo 4,98 ha (użytkownik), działka rolna 0,43 ha - 10 tys. zł	Volkswagen golf (2007)
 Andrzej Kardasz (58) przewodniczący Rady Powiatu, PiS	118,2 tys. zł - ze stosunku pracy, 26,7 tys. zł - dieta radnego, 10,8 tys. zł - inne źródła, 37 tys. zł - działalność gospodarcza	Oszczędności: 7,2 tys. zł. Długi: 362 tys. zł - kredyt na zakup nieruchomości, 255 tys. zł - kredyt na budowę domu	Dom 168 mkw. - 600 tys. zł, gospodarstwo 1,31 ha - 50 tys. zł, grunt 536 mkw. i budynek 430 mkw. - 900 tys. zł	Motocykl honda deauville (2010) - 20 tys. zł
 Wojciech Koziej (46) wiceprzewodniczący Rady Powiatu, PiS	65,3 tys. zł - Zarząd Dróg Powiatowych, 24,5 tys. zł - renta KRUS, 24,8 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 95,7 tys. zł, 53,3 tys. zł - papiery wartościowe. Długi: brak	Garaż 21 mkw. i działka 55,5 mkw. - 18 tys. zł	Renault dio (2019), chrysler sebring (2010)
 Tadeusz Nastaj (64) wiceprzewodniczący Rady Powiatu, PiS	46,1 tys. zł - dochód z umowy z PIWET w Lubartowie, 36,3 tys. zł - dieta radnego, 63,1 tys. zł - dochód z gabinetu weterynaryjnego, 3 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 8 tys. zł, 60 tys. zł - fundusz emerytalny. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 400 tys. zł, mieszkanie 50 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo i uprawy rolne 2,82 ha - 400 tys. zł	Renault dio grandtour (2013), suzuki grand vitara (2008)
 Izabela Czerska (50) radna, PiS	500 tys. zł - dochód z dywidendy, 82,5 tys. zł - umowy o pracę, 9,6 tys. zł - 800+, 300 zł - 300+, 36,6 tys. zł - dieta radnej, 463 zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 565 tys. zł, 100 dolarów, 14,3 tys. euro	Dom 154 mkw. i działka 704 mkw. (1/2 udziału) - 600 tys. zł, mieszkanie 61 mkw. (1/2 udziału) - 800 tys. zł, garaż - 50 tys. zł, dom 74 mkw. (1/3) - 75 tys. zł, gospodarstwo 14,36 ha (część udziałów) - 95,5 tys. zł	Toyota corolla (2017) - 40 tys. zł, toyota RAV4 (2022) - 165 tys. zł
 Andrzej Jackowski (65) radny, Porozumienie dla powiatu	77 tys. zł - umowy zlecenia, 32,7 tys. zł - dieta radnego, 30,7 tys. zł - dochód z gabinetu weterynaryjnego	Oszczędności: 53 tys. zł, 3,6 tys. zł, 29 tys. zł - Alianz Życie, 150 tys. zł - lokata terminowa. Długi: brak	Dom 160 mkw. - 370 tys. zł, działka pod domem 0,17 ha + budynek gosp. 65 mkw. + działki rolne 1,41 ha + las 0,96 ha - 200 tys. zł	Mazda tribute (2004), hyundai i20 (2020)
 Janusz Jankowski (66) radny, PSL	318,1 tys. zł - umowy o pracę, 20,7 tys. zł - dieta radnego, 51,5 tys. zł - emerytura, 12,8 tys. zł - inne źródła, 221 zł - umowa zlecenie	Oszczędności: 685 tys. zł. Długi: brak	Dom 120 mkw. (1/6) - 25 tys. zł, mieszkanie 44 mkw. - 110 tys. zł, działka 1700 mkw. i obora (1/6) - 10 tys. zł, działka rolna 0,46 ha - 3 tys. zł, las 0,09 ha - 1 tys. zł	Honda jazz (2012), volkswagen jetta (2014)
 Krzysztof Karcmarz (52) radny, PiS	182,9 tys. zł - wynagrodzenie	Oszczędności: 3,2 tys. zł. Długi: 28 tys. zł - kredyt na zakup mieszkania	Mieszkanie 65 mkw. (1/2) - 350 tys. zł, działka 0,5 ha i budynek 230 mkw. - 350 tys. zł	Fiat punto (2011)

ona. Domy, mieszkania, gospodarstwa...

IMIĘ I NAZWISKO (wiek), klub radnych, miejsce zatrudnienia	ZAROBKI	OSZCZĘDNOŚCI I DŁUGI	NIERUCHOMOŚCI	POJAZDY i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
 Piotr Krzyżanowski (42) radny, PSL	136,4 tys. zł - dochód z zatrudnienia w LODR Końskowola, 34,9 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 108,5 tys. zł. Długi: brak	Dom 101 mkw. - 250 tys. zł, działka pod domem 0,2 ha - nie podano wartości	Honda CR-V (2009) - 30 tys. zł, seat altea (2013) - 15 tys. zł
 Jarema Paprocki (68) radny, PiS	74,2 tys. zł - emerytura, 36,6 tys. zł - dieta radnego, 1,4 tys. zł - umowa zlecenia, 634,1 tys. zł - dochód z przychodni	Oszczędności: 260,6 tys. zł, 520 euro. Długi: 8,9 tys. zł - kredyt hipoteczny, 4,3 tys. zł - kredyt inwestycyjny	Dom 120 mkw. - 500 tys. zł, budynek ośrodka zdrowia 1400 mkw. - 633 tys. zł, kamienica 450 mkw. (2/7) - 2,25 mln zł, działka rolna 2,28 ha - 91,2 tys. zł	Kia soul (2015), bmw X3 (2008), mercedes benz S350 (2012)
 Janusz Podleśny (60) radny, bez klubu	106,2 tys. zł - emerytura, 23,1 tys. zł - dieta radnego, 15 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 25 tys. zł. Długi: 49,9 tys. zł + 21,2 tys. zł - kredyty na zakup towarów i usług, 17,5 tys. zł - kredyt gotówkowy	Dom 270 mkw. - 850 tys. zł, gospodarstwo 3 ha i 2,6 ha - 220 tys. zł, działka 14 a pod domem - 15 tys. zł	Ford galaxy (2009), ford puma (2021)
 Andrzej Rodak (64) radny PSL	69,7 tys. zł - emerytura, 15,6 tys. zł - dieta członka Rady Nadzorczej BS w Lubartowie, 1,6 tys. zł - inne źródła, 33,8 tys. zł - dieta radnego, 2 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 335 tys. zł, 5 tys. euro. Długi: brak	Dom 120 mkw. i działka 9 a - 300 tys. zł, gospodarstwo 1,29 ha - 150 tys. zł, działka 9,5 a i domek letniskowy - 150 tys. zł	Volvo XC60 (2019), volvo XC60 (2010)
 Ewa Sobijanek (45) radna, PSL	84,7 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor w GBP w Ostrówku Kolonii, 22,5 tys. zł - dieta radnej, 833 zł - umowa, 30 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 8 tys. zł. Długi: 78,9 tys. zł - kredyt płynnościowy	Dom 170 mkw. - 450 tys. zł, dom 70 mkw. - 50 tys. zł, gospodarstwo 6,82 ha - 180 tys. zł	Audi A4 (2008), ciągnik ursus 4512 (2006)
 Krzysztof Świć (64) radny, Porozumienie dla powiatu	162 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora SP Nr 4 w Lubartowie, 20 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności: 35 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 39 mkw. - wartości nie oszacowano, działka 0,86 ha - wartości nie oszacowano	KIA ceed (2010)
 Jakub Wróblewski (49) radny, Porozumienie dla powiatu	52,4 tys. zł - wynagrodzenie w PMDK w Lubartowie, 45,4 tys. zł - wynagrodzenie w KRUS, 21,6 tys. zł - wynajem mieszkania, 21,5 tys. zł - dieta radnego, 500 zł - dieta w obwodowej komisji wyborczej	Oszczędności: 2 tys. zł, 11,7 tys. zł - PPK, 206 euro. Długi: 38,7 tys. zł - kredyt hipoteczny, 10,6 tys. zł - kredyt odnawialny ROR, 6,7 tys. zł - karta kredytowa	Mieszkanie 57 mkw. - 427 tys. zł, gospodarstwo 1,7 ha - 250 tys. zł	Brak
 Agata Zielińska (45) radna, PiS	77,7 tys. zł - wynagrodzenie w UG w Abramowie, 83 tys. zł - wynagrodzenie w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie, 5,6 tys. zł - umowa w UMCS w Lublinie, 22,9 tys. zł - dieta radnej, 47 zł - Miejski Urząd Pracy w Lublinie	Oszczędności: 246 tys. zł, 1 tys., euro. Długi: brak	Mieszkanie 55,4 tys. zł - 300 tys. zł	Brak
 Michał Żmurek (37) radny, Porozumienie dla powiatu	111 tys. zł - dochód z działalności gospodarczej, 22,3 tys. zł - dieta radnego, 19,2 tys. zł - najem nieruchomości, 7,7 tys. zł - inne źródła, 442 zł - działalność wykonywana osobiście	Oszczędności: 10,4 tys. zł. Długi: 113,8 tys. zł + 227,1 tys. zł - kredyty hipoteczne na zakup nieruchomości	Dom 240 mkw. (1/2) - 1,8 mln zł, mieszkanie 39,8 mkw. - 320 tys. zł, mieszkanie 37 mkw. - 315 tys. zł, działka 933 mkw. - 170 tys. zł, działka 933 mkw. - 170 tys. zł, działka 731 mkw. - 87,7 tys. zł, działka 733 mkw. - 88 tys. zł, działka 754 mkw. - 90,5 tys. zł, działka 738 mkw. - 88,6 tys. zł, działka 212 mkw. - 31,8 tys. zł, działka 1243 mkw. (14/36) - 298,3 tys. zł, działka 1261 mkw. (1/2) - 189,1 tys. zł, działka 780 mkw. (1/2) - 117 tys. zł, lokal usługowy 93 mkw. - 558 tys. zł	Renault clio (2018), fiat 126p (1978), fiat 126p (1988)

Wicestarosta w organie doradczym dla dyrekcji szpitala

Sebastian Wysok złożył rezygnację. Jego miejsce zajął Fryderyk Puła

Zmiana personalna w ważnym gremium w powiecie lubartowskim. Rezygnację złożył Sebastian Wysok, powiatowy radny z klubu Prawo i Sprawiedliwość. Jego miejsce zajął wicestarosta Fryderyk Puła, czołowy działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Podczas wtorkowej (29 lipca) sesji Rady Powiatu Lubartowskiego Sebastian Wysok, radny i członek Zarządu Powiatu, złożył rezygnację z członkostwa w Radzie Społecznej SPZOZ-u w Lubartowie.

Rada społeczna to organ doradczy dla dyrektora szpitala.

Może opiniować i wskazywać inicjatywy w najważniejszych sprawach, np. związanych z przekształcaniem czy rozszerzaniem i ograniczaniem działalności. Gremium to może też na przykład zaopiniować przyznanie nagrody dyrektorowi szpitala. W praktyce jest kolejnym narzędziem powiatu w nadzorowaniu sytuacji w SPZOZ-ie - powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządzającą.

W skład Rady Społecznej wchodzi jeszcze: Jan Sławecki (radny i starosta), Andrzej Kardasz (radny), Lucjan Mileszczyk (radny i członek Zarządu Powiatu), Tadeusz Nastaj (radny), Andrzej Rodak (radny), Jan Zaworski (były radny i członek



Sebastian Wysok
radny, Zarząd Powiatu Lubartowskiego
To jest naturalny po tych zmianach, do których doszło w Zarządzie Powiatu

Zarządu Powiatu), Radosław Guz (były członek Zarządu Powiatu).

Radny Andrzej Rodak zgłosił kandydaturę wicestarosta Fryderyka Puły, z kolei kandydaturę radnego Krzysztofa Świccia (klub radnych Porozumienie dla powiatu) zgłosił radny Jakub Wróblewski.

Głosowanie było jawne, zdecydowała zwykła większość - ten radny, który uzyska więcej

głosów, zostaje członkiem Rady Społecznej. Najpierw głosowano nad Fryderykiem Pułą, bo jego kandydaturę zgłoszono wcześniej. „Za” zagłosowało 13 osób, wstrzymało się pięciu radnych. W przypadku kandydatury Krzysztofa Świccia poparcie wyraziło pięciu radnych, przeciw było pięć osób, a osiem wstrzymało się od głosu.

W efekcie to Fryderyk Puła wszedł w szereg Rady Spo-

łecznej SPZOZ-u w Lubartowie w miejsce Sebastiana Wysoka. W lutym br. to właśnie Fryderyk Puła przejął obowiązki nadzoru nad szpitalem z ramienia Zarządu Powiatu od Sebastiana Wysoka, po tym, jak Puła został wicestarostą po rezygnacji ze stanowiska Krzysztofa Karczmarza.

- To jest naturalny po tych zmianach, do których doszło w Zarządzie Powiatu - zaznacza Sebastian Wysok. - Skoro Fryderyk Puła nadzoruje szpital i za niego odpowiada, to powinien być w Radzie Społecznej SPZOZ-u. Nie doszukujmy się tu żadnych innych podtekstów - dodaje radny i członek Zarządu Powiatu.

Sebastian Wysok przejął nowe



W lutym br. to właśnie Fryderyk Puła przejął obowiązki nadzoru nad szpitalem z ramienia Zarządu Powiatu od Sebastiana Wysoka, po tym, jak został wicestarostą

„działki” w Zarządzie Powiatu. Nadzoruje architekturę i budownictwo oraz inwestycje, a także rolnictwo i leśnictwo.

Dominik Smagała

IV Wojewódzkie Igrzyska LZS „Aktywna Wieś”

Wola Niemiecka „wydoiła” drugie miejsce



Reprezentacja Woli Niemieckiej i gminy Niemce w IV Wojewódzkich Igrzyskach LZS

Silna grupa z Woli Niemieckiej, reprezentująca też gminę Niemce, zajęła szóste miejsce w IV Wojewódzkich Igrzyskach LZS „Aktywna Wieś”. W jednej z konkurencji Wola Niemiecka uplasowała się na wysokiej, drugiej pozycji.

Reprezentanci Woli Niemieckiej uczestniczą w Igrzyskach LZS od początku, zaj-

mując coraz wyższe lokaty w klasyfikacji generalnej. Tegoroczna edycja zakończyła się najlepszym wynikiem. W konkurencji dojenia krowy, chociaż w sołectwie już nikt nie hoduje tych zwierząt, Anna i Tomasz Wójtowicz oraz Joanna Kowalik stanęli na drugim stopniu podium, zdobywając okazały puchar.

Wojewódzkie igrzyska zorganizowane w Opolu Lubelskim składały się z wielu dyscyplin, a niektóre nawiązywały do zajęć gospodarskich. Inne miały charakter zabawy, jednak wymagały od uczestników umiejętności, sprawności i drużynowego zgrania.

Rywalizację zaczęła konkurencja „od sadzeniaka do kopca”, w której trzyosobowe zespoły musiały pokonać z ziemniakami specyficzny tor przeszkód. Druga konkurencja to „dojenie sztucznej krowy”. To w niej duży sukces odnieśli wspomniani reprezentanci Woli Niemieckiej. Każdy z uczestników przez ustalony przez sędziów czas doił sztuczną krowę, a na wynik składała się suma udoju uzyskanego przez drużynę. Zawodnicy mieli tylko jedną próbę przed rozpoczęciem konkurencji.

Kolejne dyscypliny też wymagały sprawności. Uczestnicy Igrzysk zmagali się w sla-



Reprezentanci gminy Niemce uplasowali się na wysokiej, szóstej lokacie w klasyfikacji generalnej

lomie taczka z kostką słomy, później prezentowali umiejętności w rzucie podkową do celu. Były też: strzelanie z łuku, wyścig w wieloosobowych nartach i... sprawdzian umiejętności piłkarskich w postaci strzałów na bramkę. Emocji nie brakowało.



Artur Toruń

Srebrni medaliści w trudnej konkurencji „dojenia sztucznej krowy”

Rowerowa stolica Polski – nagrody dla Lubartowian

W ogólnopolskim rankingu w aplikacji Aktywne Miasta w ramach rywalizacji o tytuł Rowerowej Stolicy Polski zdobyliśmy 2. miejsce w kategorii gmina miejska! - informuje MOSiR Lubartów.

Na Annowaniu 27 lipca wręczono nagrody dla lubartowian, którzy kręcili kilometry dla miasta.

W kategorii kobiet nagrodzone zostały:

Monika Wachowiec, Rowerowy Lubartów - 1569 km, Dorota Michalik, Rowerowy Lubartów - 1348 km, Edyta Pomorska, Rowerowy Lubartów - 952 km

W kategorii mężczyzn:

Kazimierz Juda, MKTR Relaks - 3321 km, Robert Pilarczyk, Lubartowska Stadnina Koni - 2350 km, Marek Robak, Gmina Serniki dla Lubartowa - 1936 km

Marcin Kusyk



Nagrodzeni rowerzyści. Pierwszy z prawej zastępca burmistrza Radosław Szumiec, drugi z lewej Artur Kuśmierzak z MOSiR

Dożynki w gminie Ostrówek już 10 sierpnia

Dożynki Gminy Ostrówek odbędą się w Leszkowicach 10 sierpnia. Program dożynek:

12:00 Msza Święta na placu Szkoły Podstawowej w Leszkowicach

13:00 Oficjalne rozpoczęcie dożynek: powitanie gości, przemówienia okolicznościowe, dzielenie chleba, konkurs wieńców dożynkowych

14:30 Część artystyczna: wy-

stępy Ludowych Zespołów Śpiewaczych, występy dzieci ze szkół z terenu Gminy Ostrówek, etudy teatralno-muzyczne w wykonaniu grupy teatralnej „Bursztynek”

17:00 konkurs Sołectw

18:00 występ Barbary Bloch i Wojciecha Gila „Molas”

19:00 występ Kapeli Lubartowiaczy

20:00 występ Zespołu New Fire

Marcin Kusyk

Dożynki w Ostrowie Lubelskim we wrześniu

Dożynki w Ostrowie Lubelskim w tym roku odbędą się w niedzielę, 7 września. Gmina zaprasza wystawców do zgłaszania się.

- Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych wystawców, handlowców oraz twórców rękodzieła do udziału w Tegorocznych Dożynkach, które odbędą się 7 września

w Parku Miejskim. To doskonała okazja, aby zaprezentować swoje produkty szerokiemu gronu uczestników, nawiązać nowe kontakty oraz spędzić czas w wyjątkowej atmosferze - napisano na stronie gminy.

Zgłaszać się można do 15 sierpnia.

Marcin Kusyk

LUB